

Zaangażowanie wyrażają w swoich dziełach

E. Gierek spotkał się z przedstawicielami środowisk twórczych

I sekretarz KC PZPR Edward Gierek spotkał się 11 bm. z przewodniczącymi związków twórczych i działaczami partyjnymi ze środowiska twórców kultury.

W spotkaniu udział wzięli: członek Biura Politycznego KC PZPR, minister kultury i sztuki Józef Teichman, zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR Jerzy Łukaszewicz, sekretarz KC PZPR Andrzej Werblan, przewodniczący Komitetu ds. Radia i Telewizji Maciej Szczyński, zastępca kierownika Wydziału Kultury KC PZPR Eugeniusz Mielcarek.

Twórców kultury reprezentowali: Jarosław Iwaszkiewicz — prezes Związku Literatów Polskich, Janusz Kaczmarski — prezes Związku Polskich Artystów Plastyków, Jerzy Kawalerowicz — prezes Stowarzyszenia Filmowców Polskich, Gustaw Holoubek — prezes Stowarzyszenia Polskich Ar-

tystów Teatru i Filmu, Karol Malcużyński — prezes Stowarzyszenia Autorów „Zaika”, Jan Mietkowski — przewodniczący Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, Stefan Sutkowski — prezes Stowarzyszenia Polskich Artystów Muzyków, Jan Sędziewski — prezes Związku Kompozytorów Polskich, Zbigniew Adriański — prezes Związku Autorów i Kompozytorów Rozrywkowych, Stefan Figlarowicz — prezes Związku Polskich Artystów Fotografików, Matusz Dmochowski — przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Kultury i Sztuki, Zbigniew Żalusiński — I sekretarz organizacji partyjnej przy warszawskim oddziale Związku Literatów Polskich, Jan

Machulski — sekretarz zespołu partyjnego przy Stowarzyszeniu Polskich Artystów Teatru i Filmu, Elżbieta Dębowska — sekretarz zespołu partyjnego przy Związku Kompozytorów Polskich.

W szczerej, bezpośredniej rozmowie głos zabrali wszyscy przewodniczący związków twórczych i sekretarze organizacji partyjnych zaproszeni na spotkanie. Przedstawili oni ak-

Dokończenie na str. 2

H. Jabłoński przyjął ambasadora Peru

Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął 11 bm. na audiencji poeżnalnej ambasadora Republiki Peru w Polsce Raula Maria Pereirę. (PAP)

F. Puja przybędzie z wizytą do Polski

Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych Emila Wojtaszka w najbliższych dniach przybędzie do Polski z oficjalną wizytą przyjaźni minister spraw zagranicznych Węgierskiej Republiki Ludowej — Frigyes Puja. (PAP)

OCENA REALIZACJI ZADAŃ W STYCZNIU I PIERWSZEJ DEKADZIE LUTEGO • PRODUKCJA TOWARÓW RYNKOWYCH • SKUP I KONTRAKTACJA PŁODÓW ROLNYCH.

Z prac Rady Ministrów

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 11 lutego br. odbyło się pierwsze w tym roku posiedzenie Rady Ministrów. Uczestniczyli w nim wojewodowie i prezydenci miast.

Rząd, po omówieniu rezultatów pracy gospodarki w 1976 roku dokonał oceny wykonania zadań w styczniu i w pierwszej dekadzie lutego. Na tym etapie ustalono najważniejsze kierunki działania dla resortów i organizacji gospodarczych oraz dla administracji terenowej.

Wskazując na znaczenie polityki gospodarczej roku 1976 oraz na konieczność ich utrwalania w praktyce ekonomicznej, rząd w swoich rozważaniach położył jednak nacisk na analizę niedociągnięć i zaniedbań, a więc zjawisk ujemnych o charakterze subiektywnym, jakie wystąpiły w procesie realizacji planu 1976 r. Sporządzone dane i wnioski, a wśród nich dokładny wykaz dziedzin i zadań, w których poprawa sytuacji jest szczególnie niezbędna i pilna, przedstawiono zainteresowanym działom gospodarki wraz z zobowiązaniem do podjęcia odpowiednich działań.

Na pokładzie „Salut-5”

Kosmonauci kontynuują badania

W piątek kosmonauci Wiktor Gorbatko i Jurij Głazkow rozpoczęli na naukowej stacji orbitalnej „Salut-5” dzień roboczy (trzeci z kolei) o godz. 8 czasu moskiewskiego.

Kontynuowano operacje związane z ponownym uruchomieniem stacji, sprawdzaniem aparatury pokładowej i przyrządów naukowych oraz regulowaniem poszczególnych agregatów stacji.

Kosmonauci przeprowadzili ćwiczenia gimnastyczne z przyrządami o różnym stopniu fizycznego obciążenia i dokonali pomiaru masy ciała. Rozpoczęto wykonywanie zaplanowanych doświadczeń biologicznych. (PAP)

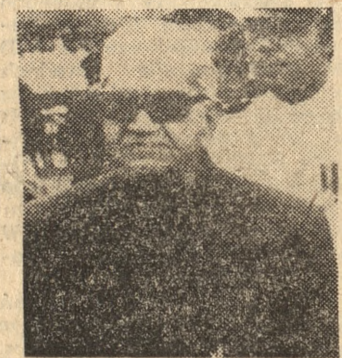
Wstępne dane ze stycznia wskazują, że start do wykonania tegorocznych zadań jest na ogół dobry. Osiągnięty wzrost produkcji przemysłowej wynosi 10,2 procent w stosunku do analogicznego okresu zeszłego roku. W tym samym czasie zatrudnienie zwiększyło się o 0,4 procent. Jest to wskaźnik zbliżony do planowanego, niemniej jednak

Dokończenie na str. 2

Zmarł prezydent Indii

W piątek zmarł na atak serca prezydent Indii, Fakhruddin Ali Ahmed. Śmierć nastąpiła około godziny 9 czasu lokalnego w oficjalnej rezydencji prezydenta w Delhi.

W Indiach ogłoszono żałobę narodową. Na budynkach pań-



stwowych opuszczono w piątek flagi do połowy masztu.

Fakhruddin Ali Ahmed był piątym prezydentem Republiki Indii. Wybrany został w wyborach w dniu 17 sierpnia 1974 r. uzyskując ponad 80 procent głosów elektoratów.

Wiceprezydent Indii B. D. Jatti zaprzysiężony został w piątek przed południem jako tymczasowy prezydent Indii. Będzie on pełnił tę funkcję do czasu wyboru nowego szefa państwa. (PAP)

W odpowiedzi na list I Sekretarza KC PZPR

Zobowiązania produkcyjne wielkopolskich rolników

Na odbywających się obecnie w Wielkopolsce wspólnych naradach aktywu gminnego PZPR i ZSL oraz otwartych zebraniach organizacji partyjnych omawia się lokalne możliwości zwiększenia produkcji roślinnej i zwierzęcej, najlepszego wykorzystania i zagospodarowania ziemi. Rolnicy, zapoznając się z listem I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka, zgłaszają zobowiązania produkcyjne, wskazują na konieczność usprawnienia pracy instytucji obsługujących rolnictwo.

W województwie poznańskim odbywało się wczoraj 17 — kończących serię — wspólnych posiedzeń plenarnych komitetów gminnych PZPR i gminnych komitetów ZSL, m. in. w Lwówku, Nowym Tomyślu, Opalenicy, Ste-

szewie, Gnieźnie, Obornikach. Na przykład w gminie Opalenica widać tendencję do odbudowy inwentarza. Jest tam duże zapotrzebowanie na loszki, które m. in. ma dostarczyć Wojewódzki Ośrodek Postępu Rolniczego w Sielinku. W gminie Swarzędz, gdzie w stosunku do czerwca 1976 roku było w styczniu br. o około 1100 sztuk trzody chlewnej mniej, rolników stać obecnie na odbudowę stada o 700 sztuk.

Zgłaszane w Kaliskiem inicjatywy przyczyniają się do opracowania programu rozwoju rolnictwa do roku 1980 i na rok bieżący. Szczegółowo zadania wynikające ze wskazań VI Plenum KC PZPR zostaną przeanalizowane podczas wiejskich zebrań otwartych podstawowych organizacji partyjnych. Ponadto w rozmowach indywidualnych zostaną uściśnione zadania dla poszczególnych gospodarstw. (emp)

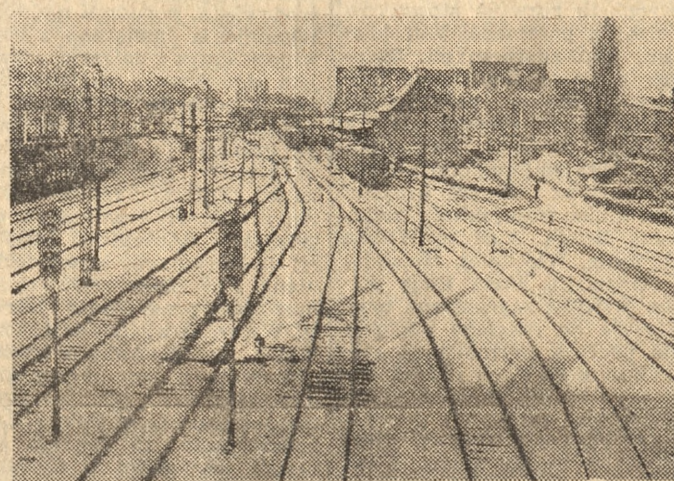
W województwie konińskim do piątku włącznie

Dokończenie na str. 2

Konferencja prasowa K. Waldheima

Przed odlotem do Kairu K. Waldheim wystąpił na konferencji prasowej, na której stwierdził, że Palestyńczycy są obecnie gotowi zgodzić się na utworzenie państwa palestyńskiego na zachodnim brzegu Jordanu i w strefie Gazy. Waldheim oświadczył również, iż nie uważa by istniało niebezpieczeństwo wybuchu najbliższym czasie konfliktu zbrojnego między Izraelem a krajami arabskimi. (PAP)

Poznański pejzaż zimowy



Pogoda zmienna jest. Ledwie zapachniało wiosną i już ponownie dała znać o sobie zima. Na szczęście niegroźnie. Dyżurny synoptyk IMGW poinformował nas w piątek w południe, że w nocy z 10 na 11 spadło w Poznaniu 4 cm śniegu, temperatura minimalna wyniosła rano minus 1,2 stopnie C, natomiast około godz. 12 wahała się w granicach 0 stopni. W piątek rano padała mroźna mżawka, która w znacznym stopniu utrudniała komunikację. Autobusy jeździły ostrożnie, a więc wolniej, podobnie tramwaje; cały jednak planowy tabor WPK — jak nas poinformowano — był w ruchu. Zastępca dyspozytora okręgowego ZDOKP potwierdził, że w godzinach rannych, z powodu zmiany warunków atmosferycznych, pociągi pasażerskie — zwłaszcza te, dowożące ludzi do pracy — docierały z kilkuminutowymi opóźnieniami; później sytuacja wróciła do normy. Ruch towarowy natomiast odbywał się płynnie i bez zakłóceń. W ciągu najbliższych 24 godzin przewidywane jest znów pewne ocieplenie i jedynie okresowe opady deszczu. Może więc warto zaplanować niedzielne przechadzkę. Na zdjęciu: na poznańskim węźle głównym PKP. (res)

Fot. — H. Kamza

Pod patronatem „Głosu”

Kultura z osiedli społeczeństwa Poznania

Dzięki inicjatywie Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej, Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego w Poznaniu, Pałacu Kultury, pod patronatem redakcji „Głosu Wielkopolskiego” prezentować będą swój dorobek kulturalny poznafskie spółdzielnie mieszkaniowe. Na miejsce prezentacji wybrano sale Pałacu Kultury.

Pierwsze, w dniach 26, 27 i 28 lutego, wystąpią zespoli Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko-Własnościowej „Jeżyce”. W marcu oglądać będziemy zespoły spółdzielni „Osiedle Młodych” i tak kolejno zaprezentują się społeczeństwu wszystkie poznańskie spółdzielnie.

Na zakończenie — w nowym sezonie kulturalnym 1977/78 — odbędzie się koncert galowy. Poszczególne koncerty towarzyszące będą wystawy obrazów działalności społeczno-wychowawczej w osiedlach mieszkaniowych Poznania. (bg)

od GŁOSU tygodnia

Kraj i młodość

Pięciuset najlepszych z najlepszych — reprezentantów młodych, pracujących w wielkich zakładach przemysłowych, w budownictwie, rolnictwie, handlu i usługach spotkało się w tym tygodniu w Zakładach Mechanicznych im. Marcelego Nowotki w Warszawie, by określić, co jeszcze może wnieść młode pokolenie Polaków w gospodarczo-społeczny rozwój swej Ojczyzny. Na te debaty młodych zrzeszonych w ZSMP przybyli członkowie najwyższego kierownictwa partii z I sekretarzem Komitetu Centralnego PZPR, by podkreślić, iż program tego działającego nieśmiennie rok związku, traktuje się powszechnie jako program wszystkich młodych.

Jest to pokolenie w dziejach Polski wyjątkowe. Jednoczy ono wszystkie cechy narodowego romantyzmu z fachową wiedzą i wysokimi kwalifikacjami zawodowymi; cała jego biografia wypadła w pokojowym okresie budowy i tworzenia — w socjalistycznej Polsce, w okresie jej rozwoju i rozwoju. I rozwój ten jest w dużej mierze udziałem młodych, pracujących w nowo zbudowanych zakładach, reprezentujących nowoczesne gałęzie przemysłu i stosujących nowatorskie technologie. Po-

łowa młodych robotników reprezentuje zawody, które jeszcze przed 30 laty nie były znane. Przeważająca większość to robotnicy w pierwszym pokoleniu, synowie chłopów, chłopów-robotników. Na ich oczach działy się wydarzenia niezwykłe. Tym młodym nie trzeba podręcznikowej aglacji, bo jedno zapamiętali dobrze: nie ma innego źródła społecznego i osobistego dobrobytu jak własna, rzetelna praca.

Przykładów na to dostarcza każdy powszedni, pracowity dzień. A jest wiele młodzińców poczynających godnych naśladowania. Zajmą się może nimi również statystycy, którzy wyliczą, ile z tych działań powstało dodatkowo nowych mieszkań, ile poszukiwanych towarów trafiło na sklepowe półki, ile hektarów ziemi rodzi teraz więcej, ile ludziom dzięki temu żyje się po prostu lepiej. I plynie z tego pewność, że młodzi właśnie przez pracę najlepiej przygotowują się do przyjmowania na siebie coraz to większych i trudniejszych zadań.

Miniona lato pokazały, że nie ma w życiu kraju spraw, w których rozwiązaniu

nie zaznaczyliby oni swej obecności; inaczej być nie może, skoro blisko połowę zatrudnionych stanowią młodzi właśnie.

— „Kluczowym zadaniem całego obecnego dziesięciolecia — podkreślił w swym przemówieniu na naradzie Edward Gierek — jest unowocześnienie polskiej gospodarki. Z myślą o was, o przyszłości waszego pokolenia podjęliśmy i realizujemy szeroki program inwestycyjny, przekształcamy oblicze kraju (...). Dzisiejsza Polska jest urzeczywistnieniem tych celów, które przed 35 laty wysunęła przed narodem Polska Partia Robotnicza. Jednak ciągle musimy iść, i idziemy naprzód, by do końca zlikwidować istniejące jeszcze niedomagania, by spełnić aspiracje narodu, a przede wszystkim aspiracje młodego pokolenia. Wasze pokolenie jest nadzieją i przyszłością Polski!”

Czy znaczy to, że oczekujemy od młodych czynów niezwykłych, wysiłku nadzwyczajnego, podejmowania działań, którym nikt inny nie podoła? Wprost przeciwnie. Potrzebny jest ich zapał, entuzjazm, energia we „wszystkich szarych barwach codzienności”, w pracy dobrej, systematycznej, zwyczajnej, na każdej zmianie. Jakże charakterystycznym na warszawskim spotkaniu aktywu robotniczego ZSMP było stwierdzenie jednego z przedstawicieli młodego pokolenia: „Nie budujemy Polski w godzinach nadliczbowych, tylko w dobrze wykorzystanym normalnym czasie pracy”.

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

Około 700 uczestników z kraju i z zagranicy brało udział w odbywającej się w dniach 10 - 12 bm. sesji naukowej na temat ochrony upraw. Sesję tę zorganizował po raz siedemnasty Instytut Ochrony Roślin w Poznaniu. Wygłoszono szereg referatów na temat chemicznych i biologicznych sposobów walki z chorobami i szkodnikami roślin. Zastanawiano się także nad ograniczeniem do minimum skażeń środowiska naturalnego na skutek stosowania preparatów chemicznych. (emp)

UDANA AKCJA RATOWNICZA NA BAŁTYKU

Pomyślnie zakończyła się przeprowadzona 11 bm. na Bałtyku w rejonie Międzywodzi - Dziwnowa akcja ratownicza po kuter rybacki „Dzi-85”. Na jednostce tej nastąpiła awaria maszyny; kuter znalazł się w trudnej sytuacji - istniała groźba, iż silne wiatry zniszczą go w głąb morza.

Zagrożonym rybakom pomógł z pomocą ich koleżki z kutra „Dzi-26”. Następnie do akcji wkroczyła jednostka ratownicza „Mistrza”, dowodzona przez kpt. Mieczysława Popoikę ze stacji ratownictwa w Dziwnowie. Dzięki niej kuter „Dzi-85” znalazł się bezpiecznie w macierzystym porcie. PAP

Plenum ZW ZBoWiD w Poznaniu

Za patriotyczną walkę wdzięczność, uznanie, opieka

Członkowie Związku Bojowników o Wolność i Demokrację walczący niegdyś w imię patriotycznej idei, dzisiaj wyróżniają się w pracy dla dobra Ojczyzny. Biorą czynny udział w wychowaniu młodego pokolenia. Spotyka ich wdzięczność i uznanie społeczeństwa oraz pomoc i opieka, którą otacza kombatantów nasze państwo.

O sprawach tych mówiono na wczorajszym Plenum Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD w Poznaniu. W obradach uczestniczyli m. in.: sekretarz Zarządu Głównego ZBoWiD - Józef Szkuta, przedstawiciele władz partyjnych, administracyjnych, organizacji społecznych. Sprawozdanie za rok 1976 złożył prezes ZW ZBoWiD w Poznaniu - Marian Jakubowicz.

Największy wysiłek poznańskie organizacje liczące obecnie ponad 26 000 członków skierowany był na załatwianie spraw społecznych wynikających z ustawy sejmowej (z 23 października 1975 r.) o zwiększeniu świadczeń dla kombatantów i więźniów obozów koncentracyjnych. W okresie sprawozdawczym wydano 17 000 zaświadczeń uprawniających do korzystania z ustawy sejmowej. Na Komisję do Spraw Inwalidztwa skierowano 840 członków, z czego 638 otrzymało już wojenne renty inwalidzkie. Z pomocy finansowej organizacji skorzystało 2 806 osób, a wysokość zapomóg wyniosła 3 992 000 zł. Zbo widowskie poradnie lekarskie

Telefony DONOSZA

Wczoraj o godz. 18.30 w Poznaniu uzbiegło ulicę Leszczyńskiej i Buczka Z. S. wtargnął nagle na jezdnię i wpadł pod samochód „Ford-Capri”. Pieszy poniósł śmierć na miejscu.

Na trasie E-8 w Golinie (woj. konińskie), 46-letni M. D. prowa dząc „Fiat”, nie zachował ostrożności, wpadł w poślizg i zderzył się z nadjeżdżającym z przeciwnej strony „Żukiem”. Kierowca „Fiatu”, na skutek odniesionych ran, zmarł w drodze do szpitala a jego żona Anna odniosła ciężkie obrażenia. (t)

ROGODA

Zachmurzenie duże, wystąpią opady śniegu. Temperatura maksymalna od -4 do +3 stopni.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Piechocki

Posiedzenie sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych

11 bm. sejmowa Komisja Spraw Zagranicznych, obradująca pod przewodnictwem pos. Ryszarda Frelka (PZPR), wysłuchała informacji ministra spraw zagranicznych Emila Wojtaszka nt. węzłowych kierunków i zadań polskiej polityki zagranicznej w 1977 r.

We wstępnej części swego wystąpienia min. E. Wojtaszek omówił czynniki wpływające na kształt i kierunki rozwoju sytuacji międzynarodowej, przedstawił bilans polityki odprężenia w stosunkach Wschód - Zachód, który, jak ocenił - kształtuje się nadal pozytywnie.

Mówca podkreślił, iż postęp w procesie odprężenia, który jest przede wszystkim rezultatem aktywnej polityki państw wspólnoty socjalistycznej oraz w sumie pomyślne rezultaty w urzeczywistnianiu uchwał KBWE, nie przesłaniają faktu wzmożonej w ostatnim okresie działalności sił antyodprężeniowych.

Polska wespół z innymi krajami socjalistycznymi, we współpracy z postępowymi i realistycznymi siłami dążyć będzie do utrwalenia odprężenia i uczynienia go nieodwracalnym. Doniosłe znaczenie dla tej sprawy mają stosunki radziecko-amerykańskie.

Tak jak dotychczas aktywna polityka zagraniczna wiązana będzie z potrzebami kraju, z tworzeniem korzystnych warunków współpracy międzynarodowej, służącej osiągnięciu celów nakreślonych przez VII Zjazd PZPR w programie społeczno-gospodarczego rozwoju socjalistycznej Polski. Kluczowe znaczenie mieć będzie dalszy rozwój i wszechstronne umacnianie sojusznich stosunków przyjaźni i braterskiej współpracy z ZSRR przez realizację wniosków i ustaleń z ubiegłorocznej wizyty partyjno-państwowej delegacji PRL pod przewodnictwem I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka.

Polska dążyć będzie zdecydowanie do realizacji Aktu Końcowego KBWE, wszystkich zawartych w nim zasad i postanowień. Przewidziane na lato tego roku w Belgardzie spotkanie przedstawicieli państw - uczestników KBWE powinno stanowić forum konstruktywnej wymiany poglądów i dać nowe impulsy w tym kierunku.

Minister dokonał również przeglądu rozwoju stosunków Polski z poszczególnymi krajami kapitalistycznymi. Szczególnie ważne jest dalsze rozwijanie dialogu politycznego i współpracy gospodarczej z Francją, Stanami Zjednoczonymi, krajami regionu nordyckiego oraz innymi krajami zachodnioeuropejskimi, zwłaszcza Belgią, Austrią, Wielką Brytanią, Włochami, Holandią i Portugalią. Dużą wagę polska polityka zagraniczna przywiązuje do dalszego pogłębiania procesu normalizacji stosunków z RFN, co jednak wymaga ścisłego przestrzegania zawartego układu i porozumień, realizacji ustaleń przyjętych w czasie wizyty I sekretarza KC PZPR w tym kraju, zdecydowanego przeciwstawiania się atakom sił antyodprężeniowych i antypolskich, które uporczywie podważają ten proces.

W realizacji swej polityki zagranicznej w 1977 r. Polska wyjątku przedsiębiorstwa i zakłady mogły działać rytmicznie i w sposób zsynchronizowany, bez opóźnień, które - jak dowiodła praktyka - są trudne do odrobienia. Rząd podkreślił, że myślą przewodnią działalności wszystkich ogniw zarządzania powinno być skuteczne urzeczywistnianie uchwał i postanowień plenarnych posiedzeń Komitetu Centralnego PZPR, zwłaszcza V i VI Plenum oraz skrupulatne wdrażanie do praktyki wniosków z odbywających się narad aktywu partyjno-gospodarczego.

Rząd przypomniał, że sprawą pierwszoplanową z punktu widzenia potrzeb społecznych jest zwiększanie produkcji towarów rynkowych. W tym względzie sytuacja ulega stopniowej poprawie.

Z zagadnieniami rynku, a zwłaszcza z podażą żywności wiąże się zadania stojące przed rolnictwem. Należy do nich przede wszystkim: odbudowa pogłowia zwierząt, zwiększenie skupu i kontraktacji produktów rolnych, zwłaszcza mięsa oraz bardziej efektywne zagospodarowanie gruntów. (PAP)

Z prac Rady Ministrów

Dokończenie ze str. 1

wciąż jeszcze zbyt wysoki, tym więcej że zachodzi konieczność zarezerwowania miejsc pracy dla tegorocznych absolwentów szkół.

Dynamika sprzedaży detalicznej wyniosła w styczniu 11,5 procent, globalne przychody pieniężne ludności netto były wyższe w stosunku do stycznia 1976 r. o 11 procent. Wartość towarów dostarczonych na rynek powiększyła się w tym czasie o 11,8 procent. Jeśli chodzi o eksport - uzyskano relatywnie wysoki przyrost, wszelako przy niewielkim zaawansowaniu zadań rocznych. Nie uzyskano planowej wielkości eksportu towarów masowych. W handlu zagranicznym występują nadal poważne napięcia. Podobnie niezadowolająca jest wciąż sytuacja w skupie i kontraktacji, głównie żywności.

Doświadczenia stycznia potwierdzają, że zadania bieżącego roku są trudne i złożone. Nakłada to na resorty i organizacje gospodarcze, na całą administrację centralną i terenową zwiększone obowiązki, a wśród nich obowiązek dbałości o to, aby wszystkie bez

zmierzać będzie do znacznego rozszerzenia stosunków i współpracy z krajami rozwijającymi się.

W toku dyskusji wyrażono opinię, iż działalność Polski w sferze stosunków międzynarodowych oraz zamierzenia w tej dziedzinie na rok bieżący, dobrze służą interesom narodu i państwa, umacnianiu jedności wspólnoty państw socjalistycznych, utrwaleniu procesu odprężenia oraz rozszerzaniu równoprawnej współpracy międzynarodowej.

Po dyskusji, Komisja Spraw Zagranicznych przyjęła uchwałę, w której stwierdzono, iż przedłożone przez ministra węzłowe kierunki i zadania polskiej polityki zagranicznej na rok 1977 uznaje za w pełni odpowiadające żywotnym interesom Polski, za równo z punktu widzenia potrzeb określonych programem społeczno-gospodarczego rozwoju kraju, jak i umacnianiu pozycji i roli Polski w stosunkach międzynarodowych. PAP

Zaangażowanie wyrażają w swoich dziełach

Dokończenie ze str. 1

tualne sprawy nurtujące ich środowiska, poruszyli niektóre zagadnienia związane z rozwojem kraju i dalszym rozwojem demokracji socjalistycznej, z polityką kulturalną i nakładami na bazę materialną kultury, a także problematykę politycznej i moralnej. Zgłosili również szereg propozycji i wniosków do tychże działalności instytucji kulturalnych, upowszechniania twórczości artystycznej oraz pracy prasy, radia i telewizji. W swoich wystąpieniach mówili o zaangażowaniu twórców kultury w nadrzędną sprawę budowy silnej, nowoczesnej i zasobnej Polski. Zaangażowanie to wyraża się przede wszystkim w dziełach kształtujących świadomość społeczną w duchu umiłowania Ojczyzny i socjalistycznych ideałów, podnoszących ogólny poziom kultury naszego narodu.

Zabierając głos, Edward Gierek ustosunkował się do tematów podniesionych w dyskusji oraz poinformował zebranych o niektórych problemach społeczno-gospodarczych, nad którymi pracują obecnie Komitet Centralny partii i

Skarb w 61 skrzyniach

Spis sreber ofiarowanych w roku 1939 na Fundusz Obrony Narodowej

11 bm. w Narodowym Banku Polskim w Warszawie otwarto pierwsze 4 skrzynie ze srebrem ofiarowanym w 1939 roku przez społeczeństwo polskie na Fundusz Obrony Narodowej (FON).

Rozpoczęła się tym samym dokładna inwentaryzacja tysięcy srebrnych przedmiotów, nierzadko o dużej wartości historycznej i artystycznej, których znaczna część, jak spodziewają się specjaliści - historycy sztuki, numizmatycy - zasługuje na stałą ekspozycję w Muzeach.

Skrzyni takich jest 61, a łączna waga znajdujących się w nich wyrobów i monet srebrnych wynosi prawie 2,5 tony. Srebro to w 1939 r., na krótko przed wybuchem wojny, zebrano i ofiarowało społeczeństwo Polski z przeznaczeniem na zakup broni.

Przypomnijmy: cel ten nigdy nie został osiągnięty. 6 września skrzynie srebra wywieziono z Warszawy przez Lublin i Lwów do Bukaresztu, gdzie je przepakowano, a następnie Morzem Śródziemnym przetransportowano do Marsylii, później do Castre, aż

wreszcie zdeponowano je w Banku Francji w Tuluzie. Po 37 latach, w grudniu 1976 r. powróciły one do Polski. Ostateczna decyzja o zwrocie tego srebra, poprzedzona wieloletnimi staraniami, zapadła podczas ostatniej wizyty w Polsce prezydenta Francji Valerego Giscarda d'Estaing. (PAP)

W odpowiedzi na list I Sekretarza KC PZPR

Dokończenie ze str. 1

przeprowadzono 27 wspólnych posiedzeń KG PZPR i GK ZSL, podejmowano cenne zobowiązania produkcyjne. Np. w gminie Strzałkowo, znanej z wysokiej produkcji towarowej, postanowiono rozwijać jeszcze bardziej specjalizację, podnieść kontraktację zwierząt gospodarskich w tym staniu, aby jeszcze w roku bieżącym nadrobić spadki w obsadzie inwentarza w stosunku do roku 1975. W gminie Grodziec z każdego hektara zobowiązano się podnieść tegoroczną produkcję zbóż o pół kwintala, co da ogółem 1575 kwintali ziarna. Gmina ta ma możliwość wydatnego rozwoju produkcji drobiu i ryb. (woj)

Po seminariach aktywu gminnego i wspólnych posiedzeniach plenarnych gminnych komitetów PZPR i ZSL, odbywają się obecnie w Leszczynie otwarte zebrania POP we wsiach indywidualnych, w rolniczych spółdzielniach produkcyjnych, przedsiębiorstwach rolnych i instytucjach związanych z rolnictwem. Rolnicy w odpowiedzi na list Edwarda Gierka podejmują zobowiązania produkcyjne dotyczące wzrostu towarowości swoich gospodarstw. (tt)

W woj. pільskim zakończono wspólne plenarne posiedzenia KG PZPR i GK ZSL poświęcone omówieniu uchwały VI Plenum KC PZPR i listu Edwarda Gierka skierowanego do rolników. W gminach odbywały się również seminaria szkoleniowe dla członków PZPR. Do 15 marca przewidziane są otwarte zebrania POP na wsi, podczas których omawiane będą aktualne sprawy rozwoju produkcji rolnej. (ryk)

Rozmowy na Kremlu

Jak informuje Agencja TASS, na zaproszenie Komitetu Rady Ministrów ZSRR d.s. nauki i techniki przebywa w Moskwie prezes zarządu brytyjskiego towarzystwa „Rolls Royce” (producenta silników), K. Keith. W piątek przyjął go na Kremlu przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, Aleksiej Kosygin. Rozmowa dotyczyła zagadnienia współpracy na ukłowo-technicznej i przemysłowej ZSRR i W. Brytanii.

Znów starcia zbrojne w Libanie

Jak podaje Agencja Reutersa w rejonie obozów palestyńskich w południowej części Bejrutu, w pobliżu lotniska międzynarodowego, do szło w piątek do nowych starć zbrojnych między Palestyńczykami a żołnierzami syryjskimi należącymi do Arabskiego Korpusu Bezpieczeństwa. Użyto moździerzy.

Komunikat CDU

Biuro prasowe CDU ogłosiło 11 bm. komunikat informujący, że na zaproszenie przewodniczącego CDU, Helmuta Kohla odbyło się jedno ze stałych już spotkań między prezydium CDU a centralą organizacji rewizjonistycznych, „Związek Wypędzonych”. Komunikat zapowiada, że te „ścisłe kontakty” zostaną jeszcze bardziej pogłębione i to nie tylko na go-

rze partyjnej, lecz także na szczeblu terenowych organizacji CDU i zionkostw rewizjonistycznych.

Referendum w Egipcie

W czwartek, 10 bm. odbyło się w Egipcie referendum w sprawie ogłoszenia niedawno przez prezydenta Sadata drakońskich dekrety, przewidujących surowe represje (łącznie z karą dożywotnich ciężkich robót) za przynależność do nielegalnych organizacji i udział w demonstracjach. Za

krótko

przyjęciem dekretów głosowało 99 procent uczestników referendum.

Aresztowania w Hiszpanii

Ostatnio w różnych częściach Hiszpanii dokonano masowych aresztowań przedstawicieli partii lewicowych. W Bilbao zatrzymano 7 członków miejscowego komitetu partii komunistycznej za „rozpowieszczanie nielegalnej propagandy”.

Policia madrycka podała do wiadomości, że po 3 tygodniach uwalniany został przewodniczący Najwyższej Rady Sądownictwa Województwa gen. E. Villacusa Quilis.

Katastrofa lotnicza

Agencja CTK poinformowała, że w piątek rano w pobliżu lotniska w Bratysławie uległ katastrofie samolot „IL-14” odbywający rejs na regularnej linii pocztowej Praga - Bratysława - Koszyce. Przyczyną katastrofy była komisia. W katastrofie lotniczej zginęło dwóch pasażerów oraz dwóch pracowników poczty czechosłowackiej. Kapitan samolotu przeżywa w szpitalu.

Apel o pojednanie

W czwartek przed Białym Domem w Waszyngtonie odbyła się masowa demonstracja oraz wiec, których uczestnicy żądali normalizacji stosunków z Wietnamem. Kambożdża i Laos, przyznania Wietnamowi miejsca w ONZ, a także ulaskawienia i zapewnienia pracy tym, którzy oddalił udział w wojnie indochińskiej. Do Białego Domu przekazano pod pisaną przez 100 000 Amerykanów petycję - apel o pojednanie.

Wyższe opłaty skarbowe

W Jugosławii podniesiono o 100 do 400 procent opłaty skarbowe przy załatwianiu różnych spraw administracyjnych. O ile dotychczas na podaniu trzeba było nakleić znaczki skarbowe np. za 5 dinarów, to obecnie znaczki te kosztują 20 dinarów.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” - DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA - KSIAZKA - RUCH”
Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofka, Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączą wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za freś i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka - Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (17,50 zł) kwartał (52 zł), półrocze (104 zł). Indeks nr 35029.

Między uznaniem a chwałą

Miał rację Jerzy Putrament nazywając pochlebstwo najtańszą formą łapownictwa. I zarazem znany pisarz chyba racji nie miał twierdząc, iż pochlebstwo łatwiej zwalczyć niż prostytucję. Co prawda prostytucję uważa się za najstarszą z wód świata, jednakże może on prosperować jedynie między osobami odmiennej płci i to w określonym wieku; natomiast rany funkcjonowania pochlebstwa są nieomalże nieograniczone. Pochlebstwo ma przy tym niejedno imię. Obok zwykłego schlebiania, czasem wazelinarstwem zwanego, jak że często mamy do czynienia z podlizywaniem się, kadzeniem komuś, uniżonością, płaszczeniem się, człobitnością i służalczością określaną także mianem serwilizmu.

Ta wielopostaciowość pochlebstwa pozostaje w prostym powiązaniu z jego powszechnością. Z przerwami po stacjach chwały mamy do czynienia we wszystkich fazach naszego życia, czasem w biernie, czasem w czynnej formie. Gdybyż przy tym chodziło o ludzka słabość, w rodzaju skłonności do wachania kwiatków! Lecz sprawy mają się zgoła inaczej, a skoro już o powonieniu mowa, dodajmy, iż tak zwana „wazelina” pachnie na ogół nieskudnie.

Częstokroć kadzenie i przymlanie mają być formą okazywania komuś naszego oddania, naszej wdzięczności. Ale jeśli wyrażane są one w sposób przesadny, uporczywie przyczynia się to do powstawania specyficznej aury wokół osoby, której się schlebja. Wówczas inni — proslonijni nie myśląc, wierząc w wywody nie tyle układanych słów, ile realnych dokonań i wymiennych postępow w pracy — mówią trudności z przedkładaniem swych racji niektórym przełożonym, przyzwyczajonym do nadskakiwania i człobitności. Co więcej, pracownik nie poddający się obyczajom kadzenia zwierzechności, wyznający zasadę nazywania spraw po imieniu, może się spotkać z zarzutami. Uzna się, że wprowadza dysharmonię w obrót swego stada, tradycję stosunków uniżoności i bezkrytycznej usłowności wobec szefów, czy też łamie niepisane prawo częstowania ich komplementami.

Pochlebstwa wszakże niekoniecznie muszą funkcjonować tylko z dołu w górę; mogą być również — i są — uruchamiane z góry w dół. Oto przełożony, by: 1. „zmobilizować” podwładnego; 2. zrobić mu przyjemność; 3. za-

trzeć złe wrażenie w związku z przeholowaną krytyką; 4. dla zasady, że czasem trzeba powiedzieć pracownikowi równie dobre słowo — jawnie mu kado, wynosząc pod niebiosy posiadane przez niego przymioty, albo nawet przydając mu te, których nie ma. I gdy zastanowi się przez chwilę nad sumą podobnych pochlebstw, przenikających się i krzyżujących — nasunąć się może tylko jeden wniosek: że w takiej kadzidłanej atmosferze trudno o samokrytycyzm, nie do pomyślenia jest rzeczowa krytyka, a perspektywy postępu mogą tu być jedynie ograniczone.

„Wazelinowanie” ma też to do siebie, że bywa zaraźliwe. Szafuje się pochlebstwami, bo rzekomo nic nie kosztują, bo bliźni — czy to beda współpracownicy, czy podwładni, czy przełożeni — chętniej słuchają na swój temat słów miłych niż przykrych. Ta prawda ma jednakże drugie dno: rzeczywistość, przyjemniej odbiera się dodatnie oceny niż przygany; ale prawie każdy człowiek, nazbyt często traktowany superlatywami, zaczyna tracić ostrość widzenia najpierw swoich wad, potem — błędów, wreszcie w ogóle jego widzenie otoczenia i spraw o szerszym wymiarze doznaje zekłócen i deformacji.

Posiłkowanie się rozmaitymi odmianami pochlebstw dyktowane jest zazwyczaj czymś przekonaniem, że leży to w jego interesie. — To wręcz nieprawdopodobne, jak wiele można załatwić w sklepie czy urzędzie — pisał profesor Henryk Jankowski! — umiejętnie posługując się pochlebstwem, komplementem, nie mówiąc już o dawaniu do zrozumienia, że zainteresowany może być w przyszłości w jakiejś sprawie przydatny załatwiająca sprawę.

Któż tego nie zna? Albo czy jest taki, kto nie spotkałby się z „nagminnie stosowaną przez niejednego pochlebce, metoda drażnienia? Polega ona na kadzeniu systematycznym, obliczoną na „rozmiękczenie” zwierzechności i stopniowe zjednanie go. Ta metoda jest szczególnie popularna na linii zakład pracy — jednostka nadrzędna, w odniesieniu do kontrolerów, opiekunów, pełnomocników, dyrektorów.

Cięte damskie pióro AGI, sformułowało niedawno³ nie tak znów bardzo śmieszne „przykazania wazelinarza”. A więc pochlebstwo nie powinno być zbyt subtelne; należy je podawać bez wytchnienia; głupszemu pochlebiocy trzeba pompować zapewnie-

nia o jego wyjątkowości ze wzmożoną energią; szefom specjalnie warto wmawiać posiadanie cech, których nie reprezentują; a niezależnie od tego wszystkim pochlebca powinien mieć instynkt szczura, sygnalizujący bezzębnie potrzebę opuszczenia tonącego statku i zarazem rozejścia się za nowo wschodzącym obiektem podlizywania.

Wspomniałem uprzednio, iż pochlebstwa funkcjonują nie tylko z dołu w górę, lecz także w kierunku odwrotnym. W tym drugim przypadku chwała odnosi się nieraz nie do pojedynczego pracownika, lecz do grona ludzi, czy nawet do dużych zespołów. Nie tak rzadko ten czy ów wysłannik centrali wygłasza peany na cześć pewnego kolektywu, sławi za usługi wale bądź nieistniejące, jako że wykonane zostało po prostu to, co wykonać należało („Przypisywanie postawy nieledwie heroicznej” — określa to cytowany już przeze mnie profesor). Takie kadzenie en bloc, dyktowane chęcią zyskania popularności, bądź innymi doraźnymi względami, jest szczególnie niebezpieczne, stanowi bowiem rodzaj wzorca.

Słowo o sposobach obrony przed „wazeliną” i kadzeniem. Nie takie to łatwe, jak by się zdawało. Najprostsze stwierdzenie, że przyjmowanie pochlebstw za dobrą monetę stanowi dowód niedostatku odporności psychicznej, braku samokrytycyzmu, etycznej chwiejności — nie stanowią oręża, chroniącego przed trującą wonią szkodliwych podawanych kadzidła. Więc co? Chyba to tylko, by w codziennym życiu i pracy starać się trzymać faktów i dokonań oraz niestrudzenie wykazywać podlizywaczom, pochlebcom, komplementarzom — nieskuteczność ich zabiegów.

Żaden człowiek na dłuższą metę nie może być pozbawiony słów uznania — bez względu na pełnioną funkcję. Są one potrzebne i jednostkom, i zespołom. Jest wszakże zasadnicza różnica pomiędzy uznaniem a chwałą. I nie jest prawdą, że pochlebstwa nie kosztują. W istocie kosztują one bardzo wiele. Przekonać się o tym łatwo, podejmując czasem — uzasadnioną acz daremną — krytykę zadufanych w sobie osób, przedsiębiorstw czy instytucji nawykłych do kadzidła.

WIESŁAW PORZYCKI

1) „Trybuna Ludu” z 23. VI 73.
2) Tygodnik „Kobieta i Życie” z 5. IX 76.



Do zobaczenia na Zamku

PIERWSZY GMACH RZECZYPOSPOLITEJ

Już można zwiedzać w Zamku Królewskim w Warszawie zespół dawnych sal sejmowych oraz apartament mieszkalny Stanisława Augusta, podziwiając piętnastym konserwatorów i kunszt rzemieślników, którzy zdołali przywrócić im dawną wspaniałość.

Bryła Zamku Królewskiego, która od kilku stuleci zrosła się z pejzażem miasta, różni się jednak od tej, jaką starsi warszawiacy pamiętają sprzed wojny. Skrupulatne badania archiwalne, historyczne i architektoniczne, jakie przeprowadzili konserwatorzy, wykazały, że pierwotna — pochodząca z epoki Wazów — szata zewnętrzna Zamku była znacznie bogatsza od tej, jaką pamiętamy sprzed zniszczenia. Tak więc fasadę zachodnią od strony placu Zamkowego — ozdobiły dwie narożne wieżycyki zwieńczone miedzianymi hełmami. Dzięki temu fasada odzyskała swój dawny, wczesnobarokowy wyraz plastyczny. Również Wieża Grodzkiej, gdzie od końca XVI wieku mieściła się kaplica zamkowa, przywrócono XVII-wieczny wygląd.

Dzięki tym uzupełnieniom i korektom bryła Zamku stała się nie tylko bardziej malownicza i efektowna, lecz przede wszystkim wierniejsza historycznej i bliższa założeniom wczesnobarokowej architektury polskiej.

Znacznie więcej trudności nastreczyła budownictwem Zamku rekonstrukcja wnętrza, której część udośćniono już zwiedzającym. Odtworzenie historycznej architektury parterowych sal sejmowych opar-

to na wnikliwych badaniach przekazów źródłowych i odkrywkach architektonicznych.

Już w wyniku badań architektonicznych, przeprowadzonych w latach 1920—1928 przez konserwatora Kazimierza Skórewicza i analizy źródeł archiwalnych i ikonograficznych dokonanych w latach ostatnich, stwierdzono, że dawna Izba Poselska była obszerną, wydłużoną salą przedzieloną na dwie strefy, jak gdyby nawy, rzędem sześciu filarów wspierających krzyżowe sklepienie. Przypomnienie zwyczajów, ceremoniału i sposobu urzędowania dawnego Sejmu polskiego wyjaśniło, dlaczego Izba Poselska miała taki właśnie kształt architektoniczny. Obrady posłów odbywały się bowiem zawsze w obecności licznie zgromadzonej publiczności, którą nazywano arbitrami. Posłowie pod przewodnictwem marszałka Sejmu zasiadali na ławach ustawionych w jednej nawie sali, a w drugiej nawie gromadzili się arbitrowie; obie nawy były zapewne oddzielone od siebie kratą lub balustradą. Tak więc funkcja sali i sposób sejmowania wyraźnie zdecydowały o architektonicznym ukształtowaniu dawnej Izby Poselskiej.

Do zespołu sal sejmowych należała jeszcze Kancelaria, gdzie urzędował marszałek Sejmu i zbierały się na narady rozmaite komisje sejmowe zwane „deputacjami”. Była to obszerna, kwadratowa sala przykryta krzyżowym sklepieniem, wspartym na jednym filarze.

Podczas gdy we wnętrzach zamkowych oddano do użytku ponad 30 sal, a w innych dobiegają końca prace rekonstrukcyjne, na zewnątrz przygotowuje się niekóre pierzeje do ugrzowania (na zdjęciu).

CAF — fot. Szyperko

120-lecie Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk

Pomnażanie dorobku polskiej nauki

Wśród blisko stu sześćdziesięciu towarzyszów naukowych istniejących w Polsce, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk należy do najstarszych. Jutro, 13 bm. mija sto dwudziesta rocznica jego założenia.

Powołane do życia jako stowarzyszenie ludzi wspierających rozwój badań naukowych, Towarzystwo to jest dzisiaj, podobnie jak w połowie ubiegłego wieku, organizacją społeczną, której tysiąc bez mała członków zajmuje się konsekwentnie upowszechnianiem i popularyzacją myśli naukowej, przyczyniając się do pomnażania dorobku polskiej nauki i kultury oraz inicjując wciąż nowe formy prowadzonych badań.

Członkowie PTPN — to wybitni przedstawiciele po znańskich instytucji i uczelni naukowych oraz ośrodków znajdujących się w siedmiu wydziałach: Filologiczno-Filozoficznym, Historii i Nauk Społecznych, Nauk o Sztuce (działalność ich jest najbardziej owocna), a także Matematyczno-Przyrodniczym, Lekarskim, Nauk Technicznych oraz Nauk Rolniczych i Leśnych. W ramach Towar-

zystwa pracują także komitety międzywydziałowe i komisje, których zadaniem polega m. in. na ściślejszej współpracy ze środowiskiem naukowym Poznania.

Swoje zadania PTPN może realizować dzięki harmonijnej współpracy z pozostałymi poznańskimi organizacjami rozwoju nauki, do których należy przede wszystkim Oddział Polskiej Akademii Nauk. Od trzech lat zacieśniają się również kontakty z działającymi w Poznaniu oraz w pozostałych regionach Wielkopolski młodzieżowymi towarzystwami przyjaciół nauk, których głównym celem jest stwarzanie możliwości naukowego rozwoju najbardziej uzdolnionym uczniom szkół śred-

nich. Młodzi uczestniczą więc w posiedzeniach naukowych Komisji PTPN, zaś członkowie Towarzystwa — w imprezach organizowanych przez młodych przyjaciół nauk. Ponadto najlepsze prace uczniów prezentowane są na posiedzeniach zespołu PTPN, którego członkowie udzielają młodym pomocy i opieki naukowej.

Do najciekawszych prac badawczych prowadzonych przez PTPN należy przygotowywanie „Atlasu języka i kultury Wielkopolski”. Badania te prowadzone są od 1970 roku przez zespół kierowany przez profesorów Józefa Bursztę i Zeno na Sobierajskiego. W po-

rozumieniu z Instytutem Socjologii Uniwersytetu im. A. Mickiewicza powołano również zespół naukowy do badań nad przemianami, percepcją i modelem działalności kulturalno-oświatowej w Wielkopolsce.

Przy ulicy Seweryna Mielżyńskiego, gdzie mieści się siedziba Towarzystwa, znajduje się również biblioteka. Owocem studium dwustoletniej jej działalności jest prawie ćwierć miliona tomów, głównie literatury naukowej z ubiegłego wieku, traktującej o Wielkopolsce. Gromadzi się tu również rękopisy (posiada ich placówka ponad tysiąc) i starodruki, wśród których 150 egzemplarzy stanowią

najcenniejsze — inkunabuły. Spośród zbiorów specjalnych warto wymienić mikrofilmy (utrwalono na nich m. in. 35 roczników „Dziennika Poznańskiego” z lat 1905—1931), druki faksimilowe, mapy i atlasy, grafiki. Biblioteka Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk współpracuje z wieloma podobnymi instytucjami w kraju oraz działającymi w 57 innych państwach, udostępniając swoje zbiory ponad trzema tysiącom czytelników oraz organizatorom wystaw w Poznaniu i pozostałych ośrodkach.

Dzisiaj w Sali Malinowej Pałacu Działyńskich przy Starym Rynku w Poznaniu odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, podczas którego prezes prof. dr Zdzisław Kaczmarszyk omówi dorobek PTPN w okresie stu dwudziestu lat działalności. Grupie osób nadana zostanie godność członków honorowych Towarzystwa. Walne zebranie zainauguruje pięcioletni okres przygotowań do obchodów 125-lecia PTPN.

Z. R.

Ale Zamek Królewski w Warszawie był nie tylko rezydencją elekcyjnego monarchy, lecz przede wszystkim miejscem obrad sejmowych Rzeczypospolitej Obojga Narodów i siedzibą licznych urzędów koronnych. W świadomości ówczesnego społeczeństwa był pierwszym gmachem państwa i ośrodkiem dyspozycji politycznej. Funkcje, jakie pełnił, odzwierciedlały republikańskie zasady ustrojowe dawnej Rzeczypospolitej. I te właśnie cechy Zamku, obok wartości artystycznych, stanowią o niezwykłej jego roli w polskiej kulturze, historii i tradycji. One też zadecydowały o podjęciu odbudowy, zaaprobowanej przez całe społeczeństwo. Zasady konserwatorskie, jakie przyjęto przy odbudowie, mają na celu maksymalne przywrócenie wszystkich historycznych i artystycznych wartości Zamku.

JERZY LILEYKO

STRONA

GŁOS — 12/13 II 1977

Kinematografia odzyskuje widza?

Mówi Jerzy Bajdor — dyrektor Departamentu Programów Naczelnego Zarządu Kinematografii

Rok 1976 był w polskiej kinematografii okresem pewnego przesilenia — do głosu doszedł po długich oczekiwaniach temat współczesny — i wielkich nadziei — swoje filmy realizowali czołowi polscy twórcy filmowi — Wajda, Kawalerowicz, Zanussi, Żuławski, Królikiewicz. Jednakże odpowiedź na pytanie, czy był to dobry rok polskiego kina — nie jest łatwa.

— Jakże zjawiska charakteryzują współczesne kino polskie? — Podczas gdy dawniej znaczące filmy wybitnych reżyserów dzieliła przepaść od licznych filmów o niższych lotach, które nie spełniały nawet warunków poprawnego kina popularnego — mówi Jerzy Bajdor — to obecnie przepaść tę wypełniają utwory nie pozbawione pewnych ambicji artystycznych, zrealizowane z inwencją i dużą biegłością warsztatową. Jesteśmy więc świadkami narodzin polskiego kina popularnego. Po drugie — daje o sobie znać inwazja dokumentalistów na film fabularny. Konsekwencją przejścia do fabuły dokumentalistów tej miary, co Trzosa-Rastawiecki, Piwowski, Kieślowski, Łomnicki, którzy dyskontują swe doświadczenia z pracy w dokumentacji, jest m. in. trafność obserwacji obyczajowych w filmach fabularnych, zwiększenie ich autentyzmu. Są to walory, których brak od dawna odczuwał nasz film fabularny o tematyce współczesnej. Jeszcze 2 lata

temu dominowały ekranizacje klasyki, filmy o tematyce historycznej; czego dowodem były również nagrody („Ziemia obiecana” — Andrzej Wajda oraz „Noce i dnie” Jerzego Antczaka). Natomiast na festiwalu gdańskim w 1976 roku spośród 19 zgłoszonych do konkursu tytułów aż 11 to filmy o tematyce współczesnej, z których dwa zostały wyróżnione nagrodami. Społeczne zapotrzebowanie na film współczesny jest więc coraz bliższe realizacji.

— Wszystkie filmy — laureaci nagród głównych na zeszłorocznym festiwalu w Gdańsku, a więc „Ocalić miasto” Jana Łomnickiego, „Przepraszam, czy tu biją?” Marka Piwowarskiego, „Hazardziści” Mieczysława Wałkowskiego, oprócz „Smugi cienia” Andrzeja Wajdy, są filmami autorskimi, to znaczy reżyserzy są równocześnie autorami scenariuszy. Czyżby tak zwany kryzys scenariuszowy istniał nadal?

— Jak daleko sięgam pamięcią, zawsze mówiło się o kryzysie scenariuszy. Problem ten stał się już przysłowiowy, ale niestety, nie jest urojony. Nasza kinematografia nie dorobiła się jeszcze sprawnie funkcjonującego zaplecza scenariuszowego. Zespoły realizatorów filmowych nie potrafiły przyciągnąć literatów, którzy mówią po prostu — żyłoby z kina. Składa się na to wiele powodów. Przede wszystkim niewystarczające bodźce materialne, niski prestiż społeczno-

wodowy scenarzysty filmowego w porównaniu z prestiżem literata. Ale są jeszcze inne powody, jak na przykład ewolucja formalna literatury, zmierzająca w kierunku rozbijania tradycyjnych struktur narracyjnych, w kierunku afabularności. A przecież w filmie musi się coś dziać; film bąduje na wydarzeniach. Z drugiej strony polska literatura współczesna nie dostarcza filmowcom wystarczającego tworzywa do realizacji filmów. Stąd charakterystyczny dla filmu polskiego fabularny nurt paradoksalny, widoczny w filmach Piwowarskiego, Kieślowskiego, Wałkowskiego.

— Czy obserwujemy ostatnio zwrot w kierunku tematyki współczesnej ma szansę przestać być fenomenem?

— Zainteresowanie naszych filmowców tematyką współczesną, choć jest faktem ze wszech miar pozytywnym i pożądanym, nie daje jeszcze powodów do radości. Powstające filmy noszą niejednokrotnie piętno długoletniego braku zainteresowania tematem współczesnym. Wydaje się, że kino, które chce być nie tylko świadkiem swojej współczesności, lecz aktywnie uczestniczyć we wszystkich doświadczeniach, jakie przynosi współczesna rzeczywistość, musi preferować tematykę współczesną.

— Nasza kinematografia, mimo osiągnięć twórczych wybitnych indywidualności, niewiele dawała powodów do satysfakcji masowemu odbiorcy. Wyjawszy może filmy Tadeusza Chmielewskiego („Ewa chce spać”, „Gdzie jest generał”) czy Sylwestra Chęcińskiego („Samy swoi”), próżno byłoby szukać w powojennym repertuarze w pełni wartościowych filmów rozrywkowych.

— Kinematografia polska, która w ciągu ostatnich kilku lat z wolna odzyskuje zaufanie widza, musi mieć zagwarantowany stały dopływ filmów przeznaczonych dla masowego odbiorcy. Problem to tym bardziej istotny, że w dalszym ciągu odczuwamy brak realizatorów filmów rozrywkowych z prawdziwego zdarzenia. Artystyczna nobilitacja filmu rozrywkowego, popularnego — to zadanie chwili. Jest rzeczą zrozumiałą, że trudno zaprogramować powstawanie filmów wybitnych. Natomiast programowanie i realizacja dobrych filmów popularnych leży w granicach możliwości.

Rozmawiał:

JERZY PAWLAS

ZBIGNIEW LENGREN — grafik, literat. Studiował kawał architektury na Politechnice Warszawskiej; zmienił studia na Wydział Sztuki na Uniwersytecie w Toruniu. Dyplom w 1951 r. Uprawia rysunek humorystyczny, ilustruje książki, w tym wiele dla dzieci — przeważnie swego autorstwa. W latach 1950—60 występował w teatrach satyrycznych. Później przez wiele lat współpracuje z telewizją. Rysuje do wielu czasopism, głównie żartu typu obyczajowego. Jest autorem popularnej postaci prof. Filutka. Wydał czternaście książek i albumów, z czego siedem także w Niemieckiej Republice Demokratycznej i w Związku Radzieckim.

— Jaką rolę, pana zdaniem, spełnia rysunek rodzajowy, humorystyczny w dzisiejszym świecie? I kim w zasadzie jesteście Wy, ludzie prezentujący życie w wesolych, satyrycznych, a nawet okrutnych rysunkach; artystami, dziennikarzami czy satyrykami?

— Rola rysunku prasowego, mimo wielu konkurencyjnych form informacji wizualnej, zdaje się nie słabnąć; przynajmniej w krajach rozwiniętych, do których i my na leżymy. W skali jednak całego globu zasięg tego gatunku nie jest zbyt wielki, jeśli się zastanowimy, ilu jeszcze ludzi nie bierze gazety do ręki. Na naszym jednak, europejskim podwórku nadal bawi nas syn tetyczna forma przekazu rysunkowego, którego nie potrafi zastąpić najsprawniejsza fotografia, a nawet tekst literacki. Jakże często dowcipny rysownik potrafi w jednym rysunku powiedzieć więcej niż autor sażnistego felietonu. Nadaje też nie traci nie ze swej użyteczności karykatura polityczna.

— Kim my jesteśmy, twórcy tych rysunkowych felietonów? Trudno dać jednoznaczna odpowiedź. Na pewno nie tym, w co nas zaszufladkować chcą organizatorzy życia kulturalnego. Najbliżej chyba jesteśmy zawodu dziennikarskiego, ale zalicza się nas do plastyków, choć mało kto z rysowników prasowych maluje „na olejno”. Na Zachodzie autorzy rysunków prasowych wywodzą się z różnych zawodów, a ich sprawami zajmują się specjalizujące się w publikacjach prasowych agencje. Nie znaczy to oczywiście, że nie ma wśród przedstawicieli tego zawodu wybitnych grafików.

— Czy wystawy tego gatunku dają jakiś obraz humoru kraju, którego reprezentantem jest rysownik i w jakim stopniu prezentują jego samego?

— Przede wszystkim rysunek prezentuje się w swym

Satyra pogodna

RYSUJEMY ŻYCIE

Rozmowa ze Zbigniewem Lengrenem

czasopiśmie i wyjęty ze swego naturalnego środowiska traci, moim zdaniem, na walorach swego gatunku. Należało by więc wystawiać rysunki szczególnie efektowne — kółkowe i oryginalne. Nie wystawiam wyłącznie rysunku prasowego, lecz łącznie z ilustracją książkową. Istnieje też pewien typ rysunku, robiony zwykle do szuflady, mniej anegdotyczny, który na wystawie reprezentuje jakieś techniczne figielki autora.

— Znany jest pan z tego, że jego żarty, z prof. Filutkiem na czele, są z gatunku ciepłych i umiarkowanie złośliwych. Czy płynie to z pana cech charakteru, czy może założył pan sobie taki program?

— To drugie. Z usposobienia jestem zasadniczo i sceptyczny. Napatrzyłem się jednak na okropności wojny i postanowiłem sobie, gdy się skończyła, że należy cenić wszelkie wartości humanistyczne i dostarczyć ludziom pogodniejszej strawy. Często mnie jednak chwytą szewska pasja na to lub owo, ale gdy siadam do roboty, bierzę górę wyrobioną przez lata styl wywodzący się z mego programu i miast chłostać biczem satyry, robię coś pogodnego.

— Będzie pan wkrótce przewodniczącym jury organizowanego przez Polską Agencję Interpress wspólnie z Fabryką Samochodów Małolitrażowych konkursu na dowcipy o „Fiacie” 126, czyli popularnym „maluchu”. Czy dowcip, rysunek humorystyczny może spełnić rolę popularyzatora jakiegoś wyrobu czy przedmiotu?

— Może spopularyzować meża stanu, a co dopiero przedmiot, nawet tak skomplikowany jak samochód. Sam znam sporo dowcipów o „Fiacie” 126, na ogół sympatycznych. Podśmiewanie się, głów nie z małych rozmiarów wozu, pozornie tylko ośmieszają. W tym samym bowiem stopniu popularyzuje i zbliża rzecz do nas, do życia. Jakże często żartujemy z popularnych postaci, np. aktorów, których lubimy. Jeśli sami producenci „malucha” zgodzili się na taki konkurs, znaczy to, że pewni są jego wartości; wiedzą, że niezależnie od treści krążących o nim żartów, jest to dobry samochód.

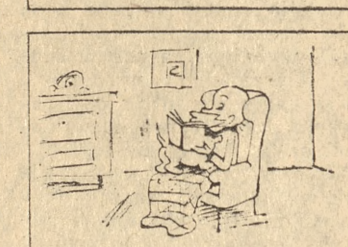
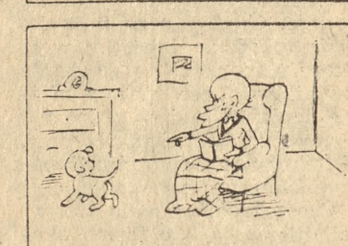
Sadzę, że w tym konkursie znajdzie się wiele sympatycz-

nych i ciepłych dowcipów o naszym „maluchu”.

— Czy jeździ pan małym „Fiatem”?

— Jeszcze nie. Byłem kiedyś zagorzałym przeciwnikiem motoryzacji. Napisałem nawet, że samochód to duża, kosztowna, zmechanizowana proteza na zdrowe nogi, ale

FILUTEK



Oto jeden z „przekrojowych” rysunków Z. Lengrena.

teraz się „łamię” i chyba kupię małego „Fiata”.

— A jakie jest pańskie zdanie o „maluchu”?

— Na szczęście jest on dużo większy wewnątrz niż zewnątrz.

Rozmawiał

REMIGIUSZ SZCZĘSNOWICZ

Zawsze aktualne uwagi

Jana Śniadeckiego

O języku, poprawności i dziwologach

Dla opanowania i regulowania rozwoju słownictwa technicznego konieczne jest stosowanie ustalonych zasad w tworzeniu tego rodzaju terminologii. Tego zdania są językoznawcy współcześni, i tak też uważał wybitny uczony epoki Oświecenia — Jan Śniadecki, jeden z pionierów polskiej astronomii, matematyki, filozofii, językoznawstwa, autor prac tłumaczonych na wiele języków europejskich. On to właśnie dał hasło walki o poprawność polskiego języka naukowego i technicznego w referacie pt. „O języku narodowym w matematyce”, odczytanym na posiedzeniu literackim Uniwersytetu Wileńskiego w dniu 15 listopada 1813 roku.

„Mnogosć słów i znaków nie jest bogactwem języka, kiedy to nie wyrażają albo nowych myśli i rzeczy, albo znacznej w naszych myślach i rzeczach odmiany; może ona być wygodna mówcom i poetom w języku pospolitym, ale w nauce ścisłych prawd i pro pozyty, prowadzi raczej do zamieszania, niż do postępu i jasnego myślenia wyłożenia. Kle cenie nowych słów tam, gdzie ich nie potrzeba jest znakiem lekkomyślności i nieuszanowania, bo nie przystoi prywatnie mu, wedle przywidzenia, wprowadzać odmian do drogiej wszystkim własności powszechnej. Ale, że nowe rzeczy i nowe myśli krajowi dawniej nieznane wymagają częstokroć nowej nazwy, przyciśniony taka potrzeba w tworzeniu nowych wyrazów zachować powinien następujące przeniesy jako wynikające z prawidła wyżej przytoczonego:

Naprzód: wyraz nowy powinien mieć skład, zakończenie i całą fizjognomję narodową, bo przez to zbliża się do

języka potocznego. Powtóre: nie powinien być dla ucha twardy, bo nauki powinny przykładać się nie tylko do wzbogacania, ale nawet do ulagodzenia języka. Po trzecie: powinien mieć precyzję, to jest dosadność, czyli dobrze ustanowione znaczenie, nastrożające się uwadze na pierwsze uderzenie ucha. Pierwszą mową wydoskonalonej własnością powinna być jasność i zrozumiałość. Po czwarte: wyraz nowy powinien być poważny i skromny, nie dając cy powodu do przeciagania go na znaczenie śmieszne, lub wstyd obrażające. Po piąte: starać się jeszcze należy, żeby nowy wyraz nie był zbyt roz wlekły i z wielu sklejonysłów; bo takie wyrazy wchodzą z rzędu mowy potocznej, dając jej ruch leniwy, a częstokroć i nudny. Po szóste: najważniejszym warunkiem w porządnym tworzeniu słów jest zachowanie analogii. Nie ma rzeczy ani myśli nowej, która by w czym nie była podobna, która by się w czym nie stykała, albo nie wypadła z rzeczy lub myśli znanej. Z podobieństwa więc myśli lub rzeczy wypływać powinno podobieństwo nazwy”.

„Słyszac wyraz zagraniczny, każdy dowiaduje się o jego znaczeniu, słyszac zaś że wyraża nową rzecz, może się domyślać i roić sobie znaczenie fałszywe. Dobry język prowadzi do czystego i szczerzego pojęcia rzeczy, język zły rodzi pojęcia ciemne lub błędne. Kiedy w nauce nie możemy dokładnie przełożyć wyrazu technicznego, lepiej cudzoziemski zatrzymać”.

Wskazania wielkiego uczono go polskiego z epoki Oświecenia nabierają dziś w dobie ekspansji nauki i techniki, jak również mnożenia się dziwologów językowych szczególnego znaczenia.

KAZIMIERZ HOFFMAN

Reymont w Wielkopolsce

Dziedzic kołaczkowski włości

Siedemnaście kilometrów od Wrześni położona jest malownicza wieś — Kołaczkowo. W znajdującym się tam pałacyku, wtopionym w wysokie, stare drzewa, mieszkał w latach 1920—1925 Władysław Reymont.

Pisarz od dawna marzył, aby zostać właścicielem majątku ziemskiego, by jeszcze bardziej czuć się zrosniętym z ziemią, którą tak bardzo ukochał, czemu dał dowód w swym znakomitym dziele „Chłopi”. I oto nadarzyła się ku temu do skonała okazja — w roku 1919 Urząd Osadniczy w Poznaniu po przejęciu majątków byłej pruskiej Komisji Kolonizacyjnej przystąpił do ich parcelacji, między innymi tych położonych w powiecie wrzesińskim — Wszemborza i Kołaczkowa. Do tej ostatniej miejscowości zawieźli pisarza jego poznający przyjaciele — państwo Józefa i Mieczysław Michalkiewiczowie oraz ówczesny starosta wrzesiński — Franciszek Czapki. Reymont zachwycił się proponowanym do kupna majątkiem i mimo że stan pałacu zapowiadał duże wydatki, stał się właścicielem

Kołaczkowa z dniem 22 stycznia 1920 roku za sumę 440 000 marek polskich.

Nie przypuszczał chyba wtedy, ile tym majątkiem przysporzy sobie kłopotu. Jeszcze tegoż roku wojna tak nadszarpięła stan liczebny inwentarza żywego, że musiał go dokupić za cenę 185 400 marek. Niebagatelną sumę pieniędzy włożył też w remont pałacu. Nic dziwnego zatem, że w liście do swego przyjaciela, Wojciecha Morawskiego napisał: „Co zje ziemia, to musi wetować moja literatura”. Mimo wszystko nie tracił serca do swego majątku, troszczył się bardzo o jego wygląd: sadził drzewa i krzewy ozdobne, wysadzał aleje prowadzące do pałacyku, starał się o efektowny wygląd jego wnętrza. Chciał tym wszystkim poszczycić się i zapraszał tu wielu swoich znajomych. Bywali wtedy u niego Adam Grzymała-Siedlecki, Józef Weyssenhoff, Zenon Przesmycki, Kornel Makuszyński. Ten ostatni, zafascynowany spotkanym tu pięknem, tak napisał: „Śliczny dom, naprawdę śliczny, wśród bukiećków drzew pełen jest zio

cistej poświaty, w dzień zaprażony słońcem, wieczorem zaś złotym, migotliwym i najmielszym na świecie światłem woskowych świec... Wszystko się w tym domu uśmiecha, wszystko do ciebie mówi”. Od wiedział nawet Reymonta w Kołaczkowie amerykański wydawca „Chłopów” — Alfred Knopf wraz z żoną.

Chwile, w których mógł Reymont radować się kołaczkowską posiadłością były jednak tylko drobnymi momentami odpreżenia od ciągłych życiowych przeciwności. Martwiły go nieurodzaje, przyniatały coraz wyższe podatki. A przy tym wszystkim dokuczała mu zaawansowana już wtedy choroba serca. By resztek zdrowia bardziej jeszcze nie niszczyć, pisarz wraz z małżonką — Aurelią — przebywał w Kołaczkowie tylko w miesiącach letnich. Pozostała część roku spędzał w swych mieszkaniach w Warszawie lub w Paryżu. Zachodziła więc konieczność, by podczas ich nieobecności w majątku ktoś sprawował rządy. Wykonywał to od 1920 roku administrator, Seweryn Sośnicki. Ponieważ jednak pan dziedzic

zaczął dopatrywać się w jego zarządzaniu błędów, od 1 lipca 1923 roku zastąpił go major Edward Brzeski. Gdy w tymże roku stan zdrowia Reymonta uległ dalszemu pogorszeniu, lekarze zalecili mu wyjazd do Nicei. Wiązały się z tym tak duże wydatki, że na ich pokrycie musiał sprzedawać inwentarz. Ogromnym wsparciem finansowym stała się dla niego nagroda Nobla. Otrzymał ją jednak dopiero na rok przed śmiercią.

Mieszkając w Kołaczkowie autor „Chłopów”, mimo tylu trosk wciągał się w rytmy życia Ziemi Wrzesińskiej. Gnieźnieński Sąd Okręgowy powołał go na stanowisko ławnika. Mając w pamięci swój dawniej wykonywany kolejarcki zawód, nawiązywał we Wrześni kontakt z kołem Chrześcijańskiego Związku Kolejarzy. Tam opowiadał o swojej przeszłości, o aktualnej sytuacji gospodarczej i społecznej w Polsce. Za fundował też związkowi bibliotekę, wyposażając ją w dzieła Żeromskiego, Sienkiewicza, Prusa, Kasprowicza, Tetmajera, Orzeszkowej, Konopnickiej, Wyspiańskiego i w swoje. Wrazem społecznej wdzięczności była później tablica pamiątkowa, znajdująca się do roku 1939 przy wejściu do budynku stacyjnego. W maju 1921 roku wystąpił też z prelekcjami na temat Konstytucji 3 Maja i

„Horsztyński” w Polskim

Przedstawienie się zaczyna, podobnie jak poprzednio na tej scenie „Makbet” czy „Wesele” — bardzo efektownie. Przy pierwszych akordach muzyki, ogromna płachta białej, na wpół przeźroczystej materii, powoli opada w dół. Przez chwilę widać poprzez nią dwie młode, zbliżające się ku sobie postacie, a w sekundę później — surowe, naprężone zbiły krzyże z jakiejś powstańczej mogiły. Potem nagle, na tym samym białym ekranie, ukazują się jakby filmowa czołówka. Rok 1974. „Horsztyński”. Teraz dopiero na niemal pustej scenie, zabudowanej dwoma tylko monumentalnymi formami, pojawiają się aktorzy. Podają teksty dziwnie spokojnie, powściągliwie i retorycznie. Nie tyle grają, co recytują, stojąc nieruchomo zwróceniem w stronę widowni....

Dramat Słowackiego wystawił więc Roman Kordziński w konwencji teatru niemal rapsodycznego. Teatru świadomie ubogiego i imaginacyjnego, utrudniając przez to chwilami nawet widzom rozróżnienie czasu i miejsca akcji. Wszystko w tym przedstawieniu miało zostać pod porządkowane padającym ze sceny słowu, możliwie jak najbardziej precyzyjnie przekazywającemu tekstowi. Ale zamiar ten przeprowadzony został przez reżysera konsekwentnie. To przedstawienie będzie mieć zapewne zarówno zdeklarowanych entuzjastów

jak i zagorzałych oponentów. Trzeba jednak przyznać, że ma ono jakiś swój własny i nieszlachetny wymiar teatralny. Nie sposób nie dostrzec jego braków aktorskich, nawiązuje ono jednakże do najlepszych spektakli tego reżysera.

Słowacki nie ukończył zapewne swego dzieła. Przetrawiało ono w każdym razie do naszych czasów w stanie zdefektowanym. Nie wiemy, kłótemu z jego bohaterów przypisać rolę tytułową. Nie otrzymaliśmy też od autora wskazówki, czy to tragedia czy dramat. W przedstawieniu Kordzińskiego „Horsztyński” ma być wielką narodową tragedią. Za sprawą odtwarzającego rolę tytułową aktora, przede wszystkim jest jednak dramatem starego i ślepego konfederata. Aleksander Błaszyk z dużą prostotą i oszczędnością środków kreśli sylwetkę Horsztyńskiego. Widziałem w tej roli wielu wybitnych aktorów, pamiętam w niej nawet jeszcze Karola Adwentowicza w głośnym warszawskim spektaklu Edmunda Wiercińskiego. Mam więc jakąś skalę porównania. Rola Błaszyka zasługuje w tym pojęciu na miano wybitnej. Przyniosła ona niewątpliwie sukces temu rzeczywiście świetnie rozwijającemu się obecnie aktorowi.

Na ile tak zarysowanej roli Horsztyńskiego obaj Kossakowscy wypadli właściwie dość blisko. Daje się odczuć w tym przedstawieniu przede wszystkim brak Stefana Czyżewskiego. Włodzimierz Kłopotki w roli zdradzieckiego magnata nie mógł przezwyciężyć swego emplotu i swych aktorskich warunków. Jego Kossakowski ma wymiar małego, tuż zinkowego politykiera. Brak mu pychy i dumy wielkiego kresowca pana. Zbigniewowi Szczepińskiemu w roli Szczęsnego zabrakło z kolei dystansu i ironii, do granej przez siebie postaci. Wierne, jak sądzę, starać się prze-

kazać sugestie reżysera, nie zdołał jednakże nasycić tej postaci cechami swej własnej osobowości. Z postaci drugoplanowych wypadłoby wspomnieć Annę Musiałównę w roli Amelii,

Na zdjęciu: Aleksander Błaszyk — Horsztyński oraz Włodzimierz Kłopotki — Kossakowski w jednej ze scen poznańskiego przedstawienia.

Fot. — G. Wyszomirski



Giełda zabytków drewnianych

Akcja „Chalupa na sprzedaż” cieszy się w woj. łódzkim — gdzie zresztą została zainicjowana — sporym powodzeniem. Znalaziono już ok. 50 zabytkowych drewnianych obiektów, które po modernizacji i konserwacji mogą jeszcze długo służyć ludziom. Są one niejednokrotnie położone w kurpiowskich lasach i nad wodą. Po adaptacji budynki te pomieszczenia moteli, zajazdy, gminne i regionalne muzea itp. Urząd pocztowo-telekomunikacyjny w Łomży zlokalizował swój ośrodek w poczynku w kilku zakupionych drewnianych kurpiowskich domach w Balikach nad Pysą. Do Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków zgłoszono także kilkanaście opuszczonych wiatraków, które w miarę możliwości będą wykorzystywane przez małą gastronomię. Zajazdy mają powstać w dawnej karczynie w Drewnowie, w zabytkowym dworze w Koskach-Brulinie. Wkrótce rozpoczyna się prace modernizacyjne. (PAP)

setnej rocznicy śmierci Napoleona.

Kiedy Reymont uzyskał nagrodę Nobla, społeczeństwo Wielkiego polski, świadome bliskich związków pisarza z tym regionem, oddawało mu należny hołd. I tak 25 listopada 1924 r. odbył się w Poznaniu w Auli Uniwersyteckiej odczyt Adama Grzymały-Siedleckiego o jego twórczości. W czerwcu 1925 roku Wrzesiński Sejmik Powiatowy nadał pisarzowi honorowe obywatelstwo powiatu. 9 sierpnia tego roku odbyła się w Wierchosławicach z inicjatywy PSL-„Piast”, którego pisarz był członkiem od paru zaledwie miesięcy, wielka manifestacja na jego cześć. Przybyły tu specjalne pociągi z całej Polski. Wśród delegatów z Wielkopolski byli dzieci z Wrzesni, które podziękowały mu za nowelę „W pruskiej szkole”. Nie zabrakło też przedstawicieli Poznańskiego na po grzebie Reymonta, który odbył się 9 grudnia 1925 roku w Warszawie.

Dziś w kołaczewskim parku stoi pałacyk, oddany w roku 1971 do użytku po generalnym remoncie. Od tego czasu pełni on funkcję Domu Pracy Twórczej dla członków Poznańskiego Oddziału Związku Literatów Polskich.

JACEK BIESIADA

Z książką na ty

Iwaszkiewicz i inni

„Legenda Młodej Polski”. Książka nosi tytuł: „Stanisław Brzozowski — kształtowanie myśli krytycznej”, a powstała w wyniku długotrwałych studiów nad życiem i pisarstwem Brzozowskiego, stając się zarazem generalną próbą ukazania tej osobowości w całej pełni i ustalenia jej miejsca w literaturze i krytyce polskiej. Rzecz jasna, że przy tym założeniu autorom musiała przysłużyć się cała literatura o Brzozowskim, jego domnie manej współpracy z carską cenzurą. Mówi o tym w oparciu o wszelkie możliwe do przebadania źródła, zdecydowanie niewinny twórca od stawianych mu zarzutów, a wywód swój przeprowadza tak precyzyjnie, iż wygasza wszelkie jeszcze mogące istnieć wątpliwości. Książka, mimo całego aparatu krytycznego, pisana jest żywo, z ogromnym zaangażowaniem, ciekawa w swoich wywodach, niekiedy wręcz frańcujaca.

Widoczne jest ożywienie twórczości naszych krytyków, eseistów, filologów. Pojawiają się coraz częściej gruntowne, znakomite opracowania pewnych okresów rozwojowych literatury, zarówno polskiej, jak i poszczególnych krajów europejskich. Stwarza to znakomitą warsztat poznawczy dla wszystkich zainteresowanych trendami rozwojowymi literatury. Spod pióra Marii Niemcewskiej wyszedł pokaźny tom pt. „Zapiski z przeszłości”, ukazujący w szerokiej panoramie ten okres rozwojowy literatury angielskiej, od romantyków do imaginistów, ze szczególną rolą „poetów lat dziewięćdziesiątych”, owych symbolistów, dekadentów, eslistów, spakobierców tradycji i romantycznego buntu. Obraz owego okresu byłby jednak niepełny, gdyby ograniczyć się w jego rysunku wyłącznie do poezji, choć niewątpliwie odgrywała ona wiodącą rolę. Ale równocześnie

Zaide Zagner, odtwarzając w tym przedstawieniu rolę Maryny oraz Marzenę Trybatę-Dąbrowską, chociaż po tej właśnie aktorce więcej się tutaj spodziewałem.

Drugim, obok reżysera, współtwórcą tego spektaklu jest jego scenograf. Zbigniew Bednarowicz pokazał czym powinna być i jaką funkcję winna pełnić w widowisku teatralnym plastyka. Nie ma ona tylko zdobić i dekorować. Winna być po prostu integralną częścią składową całości inscenizacji.

OLGIERD BŁĄŻEWICZ

Teatr Polski w Poznaniu: „Horsztyński” Juliusza Słowackiego w reżyserii Romana Kordzińskiego i scenografii Zbigniewa Bednarowicza. Muzyka: Tadeusz Woźniak. Premiera prasowa 29 stycznia 1977.

Powinno skutkować

W związku z opublikowaniem w „Głosie” (4 bm.) listem pt. „Szokujące” o produkowaniu przez fabrykę „Radokór” kozaczków nie do noszenia, pragnę zwrócić autorowi tego listu i innym czytelnikom uwagę na wiadomość Polskiej Agencji Prasowej, wydrukowaną w „Głosie” 29. I br. pod tytułem „Premie za jakość, sankcje za brakorobstwo”. Można było jej nie zauważyć, bo była „schowana” na dole 5 strony, a zawierała informację o kapitalnym znaczeniu dla skuteczności zwalczania brakorobstwa.

Mianowicie minister pracy, płac i spraw socjalnych zapowiedział przeprowadzenie w zakładach produkcyjnych analiz i weryfikacji „form wynagradzania i premiowania pod kątem skuteczności ich oddziaływania na jakość”. (Założone przez pracownika po gorszenie jakości i wadliwe wykonywanie wyrobów spowoduje zmniejszenie, a nawet utratę „trzynastki”, notoryczni brakorobi będą poddani egzaminowi i zaszeregowani zgodnie z rzeczywistymi kwalifikacjami. Weryfikacją objęci będą wszyscy, od których zależy jakość produkcji).

Przyznaję, że nie mając styczności z przemysłem, nie orientowałem się w sytuacji. Myślałem bowiem, że od dawna w naszym kraju i jakości produkowanego przez danego pracownika wyrobu zależy wysokość jego wynagrodzenia i premiowania. Bardzo się zatem myliłem i teraz rozumiem, dlaczego w sprzedaży znajdziemy tyle wszelkiego rodzaju bubli i wyrobów z usterkami.

Teraz więc, skoro będą przeprowadzane kontrole systemów płac i zaszeregowania w powiązaniu z jakością produkcji, może u wielu osób zmienić się stosunek do tego, co wykonują. Dotkliwe uderzenie po kieszeni powinno skutecznie oddziaływać na brakorobów, aniżeli powtarzanie apeli o bezusterkową produkcję. I m. in. poszczególnym członkom załogi „Radokoru” także przestanie się kalkulować wyrabianie kozaczków nie do noszenia. (534)

RYSZARD STASIŃSKI
Konin

Niestety

Informuję uprzejmie w imieniu mieszkańców Świerczewa — Waszych czytelników, że po godzinie 7.30 nigdzie nie można otrzymać „Głosu Wielkopolskiego”. Próbowałem go nabyć w kioskach na trasie od Dębca do centrum — też bez skutku.

(467)
ADAMSKI
Poznań-Dębce

OD REDAKCJI: Wszystkim czytelnikom, którzy piszą i telefonują do redakcji z podobnymi uwagami, wyjaśniamy, że wysokość nakładu „Głosu”, niestety, nie może być podwyższona z powodu ogólnie trudnej sytuacji papierowej.

„Perfecta” produkowała

W tygodniku „Perspektywy” z 4 lutego przeczytałem artykuł pt. „Hektary z dymem”. Piszę w nim o kłopotach w produkcji zapalniczek, których społeczeństwo nasze zużywa coraz to więcej. Między innymi autor artykułu — po raz pierwszy z dyrektorami fabryki „Zech- wicach

— stwierdził, że jedną z przyczyn nadmiernego używania zapalek jest wzrost ilości wypalanych u nas papierosów, a zarazem brak na rynku tanich, wygodnych zapalniczek. I tu pragnę przypomnieć, że działająca w Poznaniu Spółdzielnia Pracy „Perfecta” przez wiele lat wytwarzała tańsze (23 zł za sztukę) i praktyczne zapalniczki. Nie był to szczyt techniki, ale w dobie, w której nie stać nas jeszcze na produkcję zapalniczek wysokiej klasy (na gaz), wystarczyłyby i takie jak tamte. Tylko nie wiem dlaczego spółdzielnia zaprzestała tej produkcji, w wyniku czego tanie zapalniczki zniknęły ze sklepów i kiosków? (505)

KAZIMIERZ NOWAK
Poznań

Uwaga — prośba!

Odpowiadając na opublikowany w „Głosie” z 27. XI 1976 r. list pt. „Po co aż setki?” (o stosowaniu zbyt silnych żarówek tam, gdzie wystarczą słabsze) Urząd Miejski w Poznaniu — Wydział Spraw Lokalowych i Komunalnych uprzejmie wyjaśnia, że zwrócono administracjom domów mieszkalnych w Poznaniu uwagę o obowiązku racjonalnego i oszczędnego gospodarowania energią elektryczną w zakresie oświetlania klatek schodowych. (4204)

CZESŁAW MARCINKOWSKI
wicedyrektor wydziału

A przecier gdzie?

Gdzie podzielić się jabłkowymi przecierami owocowymi? Konkretnie chodzi mi o „przecier jabłkowy”. Wiadomo powszechnie w całej Polsce, że w roku 1976 urodzaj szczególnie nie byłoby obfity — prawdziwa „kłęska urodzaju”; wiadomo też, że przemysł owocowo-warzywny pracował na 3 zmiany, by przerobić dostawy owoców na kompoty itp. oraz że zdarzały się wypadki spalania bydła i trzody chlewnej jabłkami dlatego, że przemysł odmawiał przyjmowania dostaw. O tym donosiła przecież prasa, radio, telewizja.

Mimo takich urodzajów i dostaw, nie ma w sklepach spożywczych ani w specjalistycznych przecieru jabłkowego. Gdzie się go chowa przed klientami? (242)

BRONISŁAW BARTKOWIAK
Poznań

Różni są ludzie

Po przeprowadzonym na mnie zabiegu chirurgicznym w szpitalu Raszei w Poznaniu, udało mi się 21. I. na postój taksówek, aby wrócić do domu. Odczuwałam bardzo silny ból. Poprosiłam grzecznie, płacąc prawie z bólu, czy nie mogłabym skorzystać z pierwszeństwa? Pan, którego była kolej, zechciał się stwierdzić, że każdy jest chory i każdemu się spieszy. Natomiast następny pan i panie, które czekały, bardzo chętnie wyraziły zgodę, abym wsiadła do następnej taksówki. Dostawione popłakałam się z bólu i z ulgi, że są jeszcze tacy ludzie, którzy potrafią człowiekowi współczuć w cierpieniu. (457)

BARBARA J.
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań

Czy okresowe badania lekarskie kierowców-amatorów są niezbędne?

Po ogłoszeniu informacji o wstępnym projekcie Kodeksu Drogowego, który opracowany jest w Ministerstwie Komunikacji, do resortu napłynęło w tej sprawie kilkadziesiąt listów. Znaczna część korespondencji dotyczyła propozycji poddawania okresowym badaniom lekarskim kierowców-amatorów, którzy ukończyli 50 rok życia. Niemal wszyscy autorzy listów odnieśli się do tej sugestii krytycznie.

Podkreślano, że wprowadzenie takiego obowiązku znacznie przedłużyłoby czas badania kierowców, którzy — chcąc je wykonać — musieliby zwalniać się z pracy na wiele godzin w ciągu kilku dni. Znane jest i tak ogromne przeciążenie naszej służby zdrowia i perypetie tych, którzy po raz pierwszy ubiegają się o prawo jazdy. Ile na tym straciłaby sprawność funkcjonowania zakładów leczniczych, no i gospodarka — z tytułu koniecznych zwolnień pracowników...?

Zwracano również uwagę, że nieprawdliwe i niesłuszne jest przekonanie, iż starsi kierowcy ze względu na — być może — nieco słabszy stan zdrowia, powodują dużo wypadków. Przeciwnie statystyki stwierdzają, że przytaczająca większość wypadków zaistniałych z winy kierowcy powodują ludzie młodzi — do 30 roku życia.

Według wielu fachowców, i samych zainteresowanych, zgłoszony u nas projekt okresowych badań lekarskich należałoby zrewidować, a najlepiej — w ogóle z niego zrezygnować.

Dziennikarz PAP zasięgnął w tej sprawie opinii w Mini-

sterstwie Zdrowia i Opieki Społecznej. Otóż uważa się tam, że wprowadzenie obowiązkowych okresowych badań kierowców — amatorów byłoby decyzją nie mającą merytorycznej podstawy. Skoro dopuszcza się do ruchu samochodów inwalidzkie, umożliwiając kierowanie pojazdami osobom z uszkodzonym słuchem i innymi upośledzeniami, to brak jakiegokolwiek uzasadnienia do kontroli stanu zdrowia — co 5 czy więcej lat — kierowców po 50-tce. (PAP)

W bieżącym roku — 112 miliardów kilowatogodzin

Znaczny wzrost produkcji energii elektrycznej

Zdaniem energetyków w br. nadal utrzymywać się będzie wysokie tempo wzrostu zapotrzebowania na energię elektryczną. Aby zaspokoić rosnący popyt potrzeba będzie około 112 mld kilowatogodzin energii elektrycznej, czyli o około 8 mld kWh więcej aniżeli w ubiegłym roku.

Tak znaczny wzrost produkcji energii elektrycznej można będzie zapewnić przede wszystkim dzięki sprawnej — lepszej niż w 1976 roku realizacji inwestycji energetycznych — w przekazywaniu bez opóźnień nowych bloków i terminowemu osiągnięciu przez nie pełnych zdolności wytwórczych.

W br. łączna moc naszych siłowni powinna zwiększyć się w sumie o prawie 1700 MW. Nowe bloki energetyczne przekazywane będą do eksploatacji m. in. w elektrowniach Jaworzno III (4x200 MW), Rybnik II (2x200 MW) oraz w elektrociepłowniach (470 MW). Pracuje już natomiast blok VIII (200 MW) w elektrowni „Dolina Odra”. Równocześnie kontynuowane są prace przy budowie kolejnych elektrowni i bloków, które wchodzić będą do eksploatacji w następnych latach. M. in. w „Kozienicach” montowany jest pierwszy turbozespol o mocy 500 MW. Intensywne prace prowadzone będą także na budowie zespołu górniczo-energetycznego w Bełchatowie oraz elektrowni „Opole”, jak również siłowni szczytowo-pompowych w Porąbce i w Żarnowcu.

Znaczne nakłady inwestycyjne przeznacza się także na rozbudowę sieci energetycz-

nych. W br. przewiduje się m. in. budowę 300 km sieci najwyższych napięć (400 kV), ponad 100 km linii 220 kV oraz prawie 3600 km linii 110 kV oraz sieci średnich i niskich napięć.

Mimo szybkiej rozbudowy potencjału energetycznego, nadal jednak konieczne będzie bardzo oszczędne korzystanie z energii elektrycznej. Rzecz w tym, iż nasze potrzeby w tej dziedzinie ciągle jeszcze wzrastają szybciej, aniżeli możliwości produkcyjne energetyki. PAP

Odzew członków ZSMP z Poznańskiego

Praca i społeczny czyn młodych

Szybka i konkretna — na miarę ambicji i możliwości młodych — jest odpowiedź członków Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej na treści wystąpienia I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka i na apel uczestników krajowej narady aktywu ZSMP o wzmocnienie aktywności produkcyjnej i społecznej. Zawszą napływają meldunki o młodzieżowych zobowiązaniach.

Również młodzi pracownicy zakładów Poznania i województwa poznańskiego zgłaszają swój odzew na apel. Rezultatem czynów produkcyjnych i patriotycznych będą: dodatkowa produkcja, wyższa jakość wyrobów, oszczędności materiałowe oraz inne społeczne wartości.

Członkowie ZSMP z Zakładów Rowerowych „Predom Romet” w Poznaniu wyprodukują do końca bieżącego roku 500 skuterów dziecięcych „Babina” ponad plan, a młodzi z poznańskiej „Telety” przepracują do 15 marca br. 1600 godzin w czynnie produkcyjnym przy wytwarzaniu części do automatycznych central elektronicznych, zaś członkowie organizacji w Szwarczkich Fabrykach Mebli — do końca marca — 1500 godzin przy produkcji kompletów meblowych

Delegacja CRZZ przebywała w Wielkiej Brytanii

11 bm. zakończyła 4-dniową wizytę w W. Brytanii delegacja Centralnej Rady Związków Zawodowych z przewodniczącym rady, Władysławem Kruczkim na czele.

Delegacja odbyła spotkania i przeprowadziła rozmowy z sekretarzem generalnym TUC, Lionelem Murrayem i innymi członkami kierownictwa TUC, z Krajową Unią Górników, w departamencie d.s. zatrudnienia, w Konfederacji Przemysłu Brytyjskiego i krajowym Biurze Rozwoju Ekonomicznego.

W trakcie rozmów z kierownictwem TUC dokonano wymiany doświadczeń z działalności polskiego i brytyjskiego ruchu zawodowego. Delegacja poinformowała się wzajemnie o węzłowych problemach działania swych central oraz o społeczno-politycznych problemach obydwu krajów.

Obydwie strony wyraziły wolę działania na rzecz zbliżenia stanowisk europejskich narodowych central związkowych, niezależnie od ich przynależności do central międzynarodowych, zbliżenia którego celem jest wcielenie w życie na płaszczyźnie związkowej postanowień zawartych w akcie końcowym KBWE. (PAP)

Konferencja plenarna Episkopatu Polskiego

W dniach 9—10 bm. obradowała w Warszawie 157 konferencja plenarna Episkopatu Polskiego. Obradom przewodniczył ks. kardynał Stefan Wyszyński. (PAP)

Rozpoczyna działalność Centrum Badań Kosmicznych PAN

Podjęmuje działalność Centrum Badań Kosmicznych Polskiej Akademii Nauk. Jak już informowaliśmy, zostało ono powołane w ubiegłym roku uchwałą Prezydium PAN, w wyniku rządowych decyzji o zwiększeniu udziału naszego kraju w programie „Interkosmos”.

Jak wyglądają plany polskich badań kosmicznych? Na pytanie dziennikarza PAP odpowiada dyrektor CBK PAN, doc. dr Stanisław Grzędzielski.

Współczesne badania kosmiczne — mówi doc. Grzędzielski — przynoszą informację cenne dla licznych gron użytkowników, zarówno naukowców, jak i specjalistów różnych dziedzin gospodarki. Uznano więc, że najważniejszym rozwiązaniem organizacyjnym, zapewniającym szerokie i efektywne wykorzystanie możliwości, jakie stwarza zwiększony udział Polski w programie „Interkosmos” będzie powołanie w tej dziedzinie tzw. problemu międzyresortowego obejmującego szeroki krąg zagadnień związanych z badaniem i wykorzystaniem Kosmosu. Opracowano już projekt sięgający lat 80-tych, który zostanie wkrótce przekazany do zatwierdzenia.

W prowadzonych w naszym kraju badaniach kosmicznych weźmie udział ponad 30 instytucji PAN, szkolnictwa wyższego i wielu resortów. Reprezentowane będą m. in. resorty rolnictwa, zdrowia i opieki społecznej, energetyki, przemysłu maszynowego, łączności, administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska. Główny Urząd Geodezji i Kartografii itd. Szeroki będzie również krąg specjalistów uczestniczących w badaniach. Znajdą się wśród nich astronomowie, biolodzy, elektrycy, fizycy, geolodzy, geofizycy, informatycy, lekarze, łącznościowcy, matematycy, mechanicy precyzyjni, meteorolodzy i inni.

Główne kierunki badawcze, to fizyka kosmiczna, geodezja

satelitarna, teledetekcja, badania zasobów Ziemi, kosmiczna meteorologia, biologia i medycyna oraz badania materiałowe. Prowadzone w nich prace oprócz wyników ważnych dla nauki przyniosą też liczne korzyści praktyczne: prognozy warunków łączności radiowej, metody określania z orbity okoliczności stopnia dojrzałości plonów, wskazywania gdzie mogą znajdować się cenne kopaliny, w jaki sposób racjonalnie lokalizować obiekty przemysłowe i osiedla mieszkalne, gospodarować zasobami gleby, wody, lasów itd. Przewidzane jest też podjęcie badań możliwości uzyskiwania w próżni i nieważkości nowych, doskonalszych materiałów półprzewodnikowych.

Przewiduje się dalszy rozwój współpracy międzynarodowej — przede wszystkim z instytutami radzieckimi i z większością krajów socjalistycznych — w ramach „Interkosmosu”, a także z placówkami Austrii, Finlandii, Francji, Stanów Zjednoczonych i Włoch. (PAP)

KPH wystąpiła o legalizację

Wtorkowy dekret rządu Adolfo Suareza, modyfikujący warunki legalizacji partii politycznych, ustanowione przez gabinet Ariasa-Fragi i odrzucone przez całą demokratyczną opozycję hiszpańską jako jawnie dyskryminacyjne wobec całej lewicy, zapoczątkował nową fazę normalizacji życia politycznego w Hiszpanii. Dekret ten odblokowuje formalnie przed demokratyczną opozycją drogę do rozpoczęcia działalności przedwyborczej.

W ciągu 24 godzin od opublikowania w dzienniku ustaw nowych norm regulujących legalizację partii politycznych co najmniej 4 partie opozycyjne zgłosiły w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych wnioski o zalegalizowanie wraz z dokumentacją w postaci statutu partijnych. W piątek w południe uczyniła to delegacja złożona z 5 członków Komitetu Wykonawczego KPH, wśród których byli Ramon Tamames i Armando Lopez Salinas.

Poprzedniego dnia o legalizację wystąpiły Hiszpańska Socjalistyczna Partia Robotnicza (PSOE), Partia Socjaldemokratyczna i partia występująca pod nazwą PSOE — Sektor Historyczny. (PAP)

Mały Lotek płaci

PP Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach Małego Lotka z 9 bm. stwierdzono:

Losowanie I: 3 roz. z 5 traf. — wygr. po 251.000 zł, 717 roz. z 4 traf. — wygr. po 1.577 zł, 24.738 roz. z 3 traf. — wygr. po 76 zł.

Losowanie II: 2 roz. z 5 traf. — wygr. po około 339.000 zł, 577 roz. z 4 traf. — wygr. po 1.763 zł, 17.256 roz. z 3 traf. — wygr. po 98 zł.

W zakładach Express Lotka z 9 bm. stwierdzono: 395 roz. z 4 traf. — wygr. po 4.227 zł, 18.989 roz. z 3 traf. — wygr. po 131 zł.

„Oscar” dla filmu „Noce i dnie”

W czwartek w Los Angeles ogłoszono listę kandydatów do tegorocznych nagród „Oscara”, przyznawanych już po raz 49 przez Amerykańską Akademię Filmową.

Na pierwszym miejscu listy filmów zagranicznych znalazły się „Noce i Dnie” reż. Jerzego Antczaka wg powieści Marii Dąbrowskiej. (PAP)

„Garnela” uratowała amerykańskich rybaków

Polski trawler — przetwórcza „Garnela” uratowała trzech amerykańskich rybaków. Założa jednostki, przebywającej na łowiskach Oceanu Atlantyckiego, dostrzegła tratwę z rybakami — rozbitekami. Po sprawniej akcji ratowniczej wzięto ich na pokład polskiego trawlera. Byli to trzech członkowie załogi amerykańskiego kutra rybackiego „Seaship”. Powiadomiono odpowiednie władze USA i przekazano im uratowanych rybaków. (PAP)



„ROMANTYCZNA ANGIELKA” jest filmem produkcji angielsko-francuskiej, zrealizowanym według oscylującej między dramatem a komedią powieści Thomasa Wisemana. Reżyser tego obrazu, Joseph Losey, cieszy się opinią mistrza w ukazywaniu skomplikowanych układów między ludzkich, w docieraniu do najgłębszych tajemnic psychiki człowieka. Tutaj próbuje on uzmysłowić widzom, jak wątpliwa i trudna do uchwycenia jest granica między prawdziwą szlaką a jej namiastką.

Krytycy uznali jednak, że filmowi temu zabrakło wewnętrznej prawdy, a postaciom — przekonujących racji. A za co można pochwalić „Romantyczną Angielkę”? — Za barwne zdjęcia Gerry Fishera — odpowiada autor recenzji w „Films and Filming” — same w sobie tak znakomite, że przesłajemy mieć pełniejsze do reżysera o to, że jego ulubione refleksy świetlne stały się pustymi, pozbawionymi głębi ozdobiakami. Lecz film ten zyska sobie pewnie powodzenie u publiczności — dodaje — jest tu bowiem seks i gwiazdy (Gienna Jackson, Michael Caine, Helmut Berger).

„RAFFERTY I DZIEWCZYNY” — to kolejny amerykański film o „ludziach w drodze”. Były margaryt, porwany przez niedoświadczonego kłosa i zbiegła z sierocińca dziewczynę, wyrusza w podróż po południowo-zachodnim wybrzeżu Stanów Zjednoczonych. Widzowie oglądają Amerykę podrzędnych knajp, przydrożnych moteli, cmentarzy samochodów, a przede wszystkim — nie najszybszych, sfrustrowanych ludzi, wpłakanych nieraz w kramie nie sprawki. Główną rolę w tym filmie kreuje Alan Arkin, znany z filmu „Serce to samotna myśliwy”.

Scenariusz Johna Kautera nie wypukla wszystkich głównych postaci — napisano w jednej recenzji — a reżyseria Dicka Richarda braków tych nie rekompensuje. Zdarażają się wprowadzić przypadkowe zabawne momenty — stwierdzono w innej — lecz nie wustarcza tego, by ratować „Rafferty’ego i dziewczyny”... (Kos)



leki w artykule „Kibicem być i więcej nie?” występuje przeciwko takim ludziom, którzy stoją na pierwszej linii i najgłośniej krzyczą, pierwszy są w kolebie do podziału zysków i wyróżnień, a przy tym wyczekują, niuchają, w którą stronę wiatr wieje. I za leżnie od tego w odpowiednim momencie wołają: „Jestem z wami, cały czas byłem, prawdą?”

W „PRAWIE I ŻYCIU” — w numerze z 6 bm., który otrzymałmy z opóźnieniem — w ramach „Życiorysów prawniczego pokolenia” rozmowa z emerytowanym profesorem Uniwersytetu im. A. Mickiewicza Józefem Górskim.

W bieżącym wydaniu początek unikalnej relacji dotyczącej głośnej sprawy wampira z Za-

głębia — Zdzisława Marchwickiego piora Władysława Ochmana, który przewodził składowi się dziesięciu w tym procesie.

W „TYGODNIU” — Bogna Wojciechowska przedstawia „Tajemnice starożytności kamieniczek” na podstawie odkryć dokonanych przy okazji remontu kamieniczki nr 48 przy poznańskim Starym Rynku.

W „ARGUMENTACH” — kilka publikacji na temat ludzi starszych, w tym m. in. rozmowa z prof. dr. Edwardem Rossettem, za tytułowaną „Aktywna starość”.

W „TYGODNIU DEMOKRATYCZNYM” — podobny temat w rozmowie z dr. Renatą Plachcińską; tytuł — „Gdy się człowiek robi starszy...”

W „LITERATURZE” — Jerzy Putrament przedstawia rozważania o biurokracji. Autor pisze: — Biurokrata jest trudny do zwalczania. Wszakże posiada swoją pięć achillesową, jest nią jego odgórna twarz, odblask przy młynem uśmiechem. Wystarczy wyrzucić się usług, do których zgłasza się gotowości, a zacznie widać, że schnąć i opamięta się anemii, parcie, a lada wiosenny podmuch może go zalać.

W „PRZEKROJU” — jeden z najwybitniejszych współczesnych krytyków Herbert von Karajan mówi o sobie i sztuce dyrygowania.

W „ITD” — dodatek zawierający tezy programowe na II Zjazd Socjalistycznego Związku Studentów Polskich.

W „SPORTOWCU” — Roman Szymczak w artykule „Mineralna dla wszystkich” przedstawia nietłumaczy problemy poznańskiego AZS-u.

W „MOTORZE” — zawsze aktualne hasło: UWAGA NA PIŁSZYCH — SUMIENIE NIE ZWOLNICZNOŚCI LAGODZĄCYCH.

Dobry poziom walk na ringu w Gnieźnie

W drugim dniu eliminacyjnych walk turnieju bokserskiego o „Złoty Pas Polna”, na ringu w Gnieźnie oglądaliśmy wiele ciekawych pojedynków stojących na dobrym poziomie.

Juz pierwsza walka dostarczyła widzom sporo emocji. 17-letni Marek Plas z GKS Jastrzębie pokonał przez przewagę w II rundzie Węgra Takakasa. Walka była prowadzona w bardzo szybkim tempie, a gnieźnieńska publiczność nagradzała rzęsy oklaskami udane akcje Polaka. Prawe sierpowe Plasa tak osłabiły Węgra, że po kolejnym ciosie Polaka sędzia odesłał Takakasa do narożnika. Zwycięstwo młodego Polaka nad wysoko notowanym Węgrem jest dużą niespodzianką.

Pokaz ładnego boksu dali dwaj nasi młodzi pięściarze w walce z muzejnym Chorobik z Wisły Kraków i Batok ze Stali Rzeszów. Batok przez trzy rundy atakował, lecz dobrze wyszkolony technicznie Chorobik udanie go kontrował i po dwóch rundach wyraźnie prowadził. W trzecim starciu Rzeszowianin nieco odrobił straty, ale za słone zwycięstwo odniósł Chorobik.

Występujący w wadze lekkośredniej pięściarz poznański Olimpij Musielak trafił na bardzo dobrego zawodnika Kudrjawcewa — ZSRR. Bokser radziecki cysonujący bardzo silnym ciosem, czekał tylko na okazję, by zadać rozstrzygające uderzenie. W drugiej rundzie Rosjanin trafił mocno i Musielak stracił ochotę do dalszej walki. Dostrzegł to sekundant po znałnika i podał swojego zawodnika.

Walke, która porwała widzów stoczyli w tej samej wadze Dawiec z Victori Wabrzysz z Terefenko Carbo Gliwie. Przez dwie ostatnie rundy trwała zacięta walka ciosów. Lepszym okazał się Dawiec, zwyciężąc na punkty w stosunku 4:1.

W jedynej wadze wagi ciężkiej, brązowy medalista młodzieżowych mistrzostw Europy Rybicki z GKS Jastrzębie zmierzył się z

mistrzem Polski juniorów Skibickim Turów Zgorzelec. Zwyciężył przez przewagę w 3 starciu Rybicki, będący w przebiegu całej walki wszechstronniejszym bokse-rem.

Oto wyniki pozostałych wczoraj- szych walk: Aregulow — ZSRR pokonał 4:1 Pietrzykowski Gwardia Łódź. Rasmussen uległ 5:0 Grzegorzewski Chrobry Głogów (obie walki w wadze papierowej).

Waga musza: Bangwin Hiszpania zwyciężył 4:1 Boneka Zawisza Bydgoszcz; waga lekka: Wasilewski Polonia Warszawa pokonał przez poddanie w 3 starciu Dobo Węgry; waga lekko-pośrednia: Pabianek Zawisza Bydź. Jedno- głośnie wypunktował Flemminga Dania; Kucharzewski zwyciężył przez przewagę w drugim starciu Kowalka Polonia Warszawa; waga lekkośrednia: Kuźma Zawisza Bydź. Wygrał przez przewagę w pierwszej rundzie z Trybala GKS Tychy; Pindor Walka Zabrze wygrał 5:0 z Kulaga Broń Radom; waga średnia: Ibanecz Hiszpania pokonał jednogłośnie Larsena Dania. (wil)

Z kim mają trenować szermierze Warty?

Sporo zamieszania wprowadzi- ło zarządzenie przewoźniczego GKKFIT nr 37, zabraniające tre- nerom pracy w klubach na peł- nym etacie, o ile są zatrudnieni w innej instytucji.

Bardzo niepokojąca sytuacja wy- tworzyła się w sekcji szermier- czej Warty. Klub ten, dobrze pra- cujący z młodzieżą, i mogący po- chwalić się wieloma sukcesami, może niedługo pozostać bez trene- rów. Obecnie nie pracują już w klubie Ryszard Nowak oraz Sta- nisław Burkielak (trener repre- zentanta Polski — K. Szymkowi- ka). Wypowiedzenie otrzymali rów- nież: Jan Nowak i Jerzy Słonek. Jeżeli nie się nie zmienia prze- stania oni pracować w sekcji. Pozo- stanie jedynie dwóch szkoleniow- ców: Janina Zielińska i Ryszard Kunze, co jest oczywiście zbyt skromną obsadą, by prowadzić w klubie prawidłową działalność szkoleniową.

Ucierpiał także AZS, z którego odszedł trener szablistów — Ed- mund Walewski. Jedynym trene- rem w tym klubie jest Romuald Swoboda, mający do pomocy Lesz- ka Tylikowskiego. (wil)

x dalekopisem

Po trzech dniach luznych mistrzostw świata rozgrywanych w Canberze Jadwiga Wilejto znaj- duje się w dalszym ciągu na dru- gim miejscu — 1822 pkt. Prowa- dzi Amerykanka Luann Ryan 1563. Trzecie miejsce zajmuje Irena Daubenspeck (USA) — 1514 pkt. — wśród mężczyzn liderem jest Włoch Leandro Denardi — 1842. (—)

Atrakcyjne spotkania w ligach koszykówki

Sporo kłopotu z wyborem im- prez będą mieli kibice koszyków- ki w najbliższą sobotę i niedzielę. W Poznaniu grać będą zarówno koszykarze Lecha jak i wszystkie trzy zespoły żeńskie.

Lechici rozegrają dwa bardzo ważne mecze z krakowską Wisłą. Krakowianie wyprzedzają Lecha w tabeli zaledwie jednym pun- ktem, nadarza się więc okazja (w wypadku odniesienia przez pozna- niaków dwóch zwycięstw), awan- sowania na trzecie miejsce w ta- bel.

Kolejarze swoją postawą zechcą zapewne zrehabilitować się za bar- do nieudany występ przeciwko ŁKS-owi. Już tydzień temu lechi- ci grali ambitnie w spotkaniach przeciwko Polonii w Warszawie i zdołali odnieść jedno zwycięstwo. Sądzimy, że i w meczach z Wisłą ambicji koszykarzom Lecha nie za- branie.

Przed trudnym zadaniem sto- ja również poznańskie akademicki. Zmierzą się one ze Spójnią Gdańsk, zespołem, który na turnie- ju w Krakowie zebrał bardzo pochlebne opinie za swoje wystę- py. Gdańszczanki są drużyną wal- czącą na całym boisku, grającą szybko i zdecydowanie. Trener AZS-u — B. Wisniewski przed ty- mi trudnymi spotkaniami miał sporo kłopotów z zawodniczkami. Gumowska przez cztery dni prze- bywała w szpitalu i jej udział w meczach jest wątpliwy. Komorow- ska przyjechała do Poznania do- piero w czwartek, Ziętarska cho- rowała i przez cały tydzień nie brała udziału w treningach, a Jer- sen wprowadziła trenowała, ale z podwyższoną temperaturą. W tej sytuacji bardzo obawiamy się o wyniki tych pojedynków.

Nie powinni mieć kłopotów ze zdobyciem kompletu punktów ko- szykarci Lecha, które goszczą zes- pól z dolnych rejonów tabeli — AZS Warszawa. Lechici to solid- na drużyna, a choć warszawianki z pewnością będą walczyć bardzo

KTO Z KIM GDZIE?

KOSZYKÓWKA. Sobota godz. 19 niedziela godz. 18.30 Lech — Wisła Kraków, mecze że- nych o mistrzostwo I ligi, sala „Arena” przy ul. Wyspiańskiego; sobota godz. 18 niedziela godz. 16 AZS — Spójnia Gdańsk, sala przy ul. Młyńskiej; sobota godz. 18 niedziela godz. 18.30 Lech — AZS Warszawa, sala WOSIR-u przy ul. Chwiałkowskie- go, sobota godz. 17 nie- dziela godz. 16 — Olimpia — Wisła Kraków, sala przy ul. Świerczewskiego 25 a; mecze ko- biąt o mistrzostwo I ligi.

PIŁKA NOŻNA. Niedziela godz. 11 Warta — Motor Lublin, mecz towarzyski, boisko przy ul. Rolnej 35.

PIŁKA RĘCZNA. Sobota godz. 12 mecze międzynarodowe turnieju mężczyzn, sala „Arena”; sobota godz. 16 niedziela godz. 10.30 mecze międzynarodowe go turnieju kobiet, nowa sala WOSIR-u przy ul. Chwiałkowskie- go.

PLYWANIE. Sobota i nie- dziela godz. 9.30 i 15 III mi- dzynarodowe zawody młodzieży, basen przy ul. Chwiałkowskiego.

SIATKÓWKA. Niedziela godz. 18 Energetyk — Radomka Ra- dom, mecz kobiet o mistrzostwo II ligi, sala przy ul. Grunwaldz- kiej.

LUTY	Eulali,
12	Modesta
Sobota	Grzegorza,
13	Katarzyny
Niedziela	Słońce: 7.17—16.58

TEATR

OPERA — sob. g. 19 „Cygane- ria”, niedz. g. 19 „Baron cygań- ski”.

MUZYCZNY — sob. g. 19 „We- sele Fonia”, niedz. g. 15 — przed- stawienie zamknięte „Wesele Fon- sia”.

POLSKI — sob., niedz. g. 19 „Operetka”.

NOVY — piąt., sob. g. 19 „Awantura w Chioigi”.

LALKI I AKTORA — przedst. zamkn.

STARY RYNEK — „Światło i dźwięk” — sob. g. 19 „Ratusz Po- znański”, niedz. g. 18 „Stare Mia- sto”.

KINA

SOBOTA I NIEDZIELA

KDF MUZA — g. 10, 12.30 „Patt- Garrett i Billy Kid” (USA 18 l.), g. 16, 18 „Ognie są jeszcze żywe” (pol.-jap. 15 l.), g. 20 „Ludzie god- ni szacunku” (wł. 18 l.).

KDF PALACOWE — g. 15 „Sa- fari 5000” (jap. b.o.), g. 17.30, 20 „Barwy ochronne” (pol. 18 l.).

APOLLO — sob. g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Powodzenia, start!” (fr. 15 l.), niedz. g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Alcibiades, już tu nie mieszka” (USA 15 l.), sob. g. 22 „Rzykant” (USA).

BALTYK — sob., niedz. g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Dagny” (pol.- norw. 15 l.), sob. g. 22.15 „Miłos- na edukacja Walentego” (fr. — wersja oryginalna z listą dialogów).

GONG — sob. g. 10, 12 „Brunet wieczorowa pora” (pol. 12 l.), niedz. g. 10, 12, 14, 16 „Skarb na wyspie” (fr.-rum. b.o.), sob. g. 16, 18, 20, niedz. g. 18, 20 „Od siedmiu wzwyż” (USA 18 l.).

GRUNWALD — sob. g. 17, niedz. g. 15 „Unkas — ostatni Mehika- nin” (rum. b.o.), sob. g. 19, niedz. g. 17, 19 „Od siedmiu wzwyż” (USA 18 l.), niedz. g. 12 „Straż- pożarna” (bajka).

GWIAZDA — sob. g. 10.30, 13, 15.30, 18, niedz. g. 15.30, 18 „Dra- pieżca” (fr. 15 l.), sob., niedz. g. 20.15 „Mordercy w imieniu pra- wa” (fr. 15 l.), niedz. g. 9.30, 11.30, 13.30 „Dzielnego wojaka Rosolino” (jap. b.o.).

KOSMOS — sob. g. 17.30, niedz. g. 11, 17.30 „Dzielnego szeryfa Lucky Luke’a” (fr.-belg. b.o.), sob., niedz. g. 20 „Spotkanie” (ang. 15 l.).

MALTA — g. 16 „Mój pies Wil- kan” (rad. b.o.), g. 18 „Moty- lem jestem czyli romans 40-latk” (pol. b.o.).

MINIATURKA — g. 15.30 „Rzeczpospolita babska” (pol. b.o.), g. 17.30, 19.30 „Policjanci” (USA 18 l.).

OLIMPIA — niedz. g. 10.30, 11.30, 12.30 „Bolek i Lolek” i „Koziołek- matolek” (bajki).

OSIEDELE — g. 16 „Skarb na wyspie” (rum.-fr. b.o.), g. 19 „Szereki” (USA 15 l.).

PANCERNIAK — sob., niedz. g. 17, 19.30 „Nieuchwytny morder- ca” (wł. 18 l.), niedz. g. 11.30 „Podróż Sindbada do złotej kraj- ny” (ang. b.o.).

RIALTO — sob. g. 15.15, 17.30, 20, niedz. g. 10, 12.30, 14.15, 17.30, 20 „Romantyczna Angielka” (ang.- fr. 18 l.).

RUSALKI (Swarzędz) — g. 15 „Pojedynki potworów” (jap. b.o.), g. 17, 19.30 „W środku lata” (pol. 15 l.).

TECZA — g. 15.30 „Old Sure- hand” (jap. b.o.), g. 17.30 „Bez- wyraźnych motywów” (fr. 15 l.), g. 19.30 „Czerwone ciernie” (pol. 15 l.).

WARTA — sob. g. 10, 16, niedz. g. 12, 14, 16 „Podróż Sindbada do złotej krajny” (USA b.o.), sob. g. 12, 14, 18, 20, niedz. g. 18, 20 „Moi przyjaciele” (wł. 18 l.), niedz. g. 10, 11 „Muchomorek” (pol. b.o.).

WZASOWICZ (Puszczykowo) — sob., niedz. g. 14.45, 16.45, 18.45 „Cztery muszkieterowie” (panam. 12 l.), niedz. g. 13.15 „W zatoce- białych niedźwiedzi” (pol. b.o.).

WILDA — sob. g. 15.30, 18, 20.15, niedz. g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Ponad strachem” (fr. 15 l.), sob. g. 22.15 „Dziewczyna do dzieck” (fr. 18 l.).

WRZOS (Lubon) — niedz. g. 16 „Ostatni skok gangu Olsena” (duński 12 l.), g. 18 „Nashville” (USA 15 l.).

WRZOS (Mosina) — sob., niedz. g. 17, 19.15 „Od siedmiu wzwyż” (USA 18 l.), niedz. g. 16 „Pies, kot i plecak” (pol. b.o.).

ZOO — ul. Kracowa i ul. Zwierzyniecka — g. 9—17.

DYZURY

SZPITAL: SOBOTA — interna, chirurgia, okulistyka, neurologia, laryngologia — ul. Lutycka; chi- rurgia dziecięca — ul. Krysielwi- cza 7; **NIEDZIELA** — interna, chirurgia, laryngologia, neurolo- gia — ul. Przybyłkowskiego 49; okulistyka — ul. Garbary 17; chi- rurgia dziecięca — ul. Krysielwi- cza 7.

SOBOTA I NIEDZIELA — Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu, ul. Chelmonskiego 20 — tel. 66-00-66; nagłe zachorowania w domu, po- rady lekarskie i w miejscach pu- blicznych — tel. 999.

Podstacje: ul. Bukowa 1, tel. 32-12-61; Osiedle Piastowskie, 16, tel. 722-24; ul. Ugory 18, tel. 592-30; ul. Kościuski 103, tel. 544-44; Lu- bon, tel. 120-399; Swarzędz, tel. 209 i 544-44.

Centralny Ośrodek Informacji Poznański Służby Zdrowia czyn- ny codziennie g. 7—22, tel. 989.

Telefon Zaufania — 988 czynny całą dobę, al. Marcinkowskiego — dyżurni: lekarz psychiatra wzgl. psycholog. Porady prawne głow- nie z zakresu prawa rodzinnego, opiekuńczego, leczenia odwyko- wego i chorób społecznych, tel. 522-51.

Apteki tylko dyżury nocne:

Dąbrowskiego 140/142, Główna 32, Dzierżyńskiego 349, Mickiewicza 22, Mazowiecka 12, Kórnicka 24, Słowiańska, Starolecka 19, Gło- gowska 107/109, al. Marcinkow- skiego 11 (całą dobę).

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 8.35 W kręgu muz. instrum.; 9.05 Dla kl. III i IV (wych. muz.); „Muzy- ka wiatru”; 9.25 Soliści ludowi z Norwegii; 9.30 Moskwa z mełodia i piosenką; 9.45 Muz. wycinanki; 10.08 Stara i nowa muzyka wojsko- wa; 10.30 Niezapomniane stronic- e; „Chłopi” pow.; 10.40 Wirtuoz- jazu; 11.12 Z lubelskiej fonoteki muz.; 11.30 Konc. chopinowski; z nagrań M. Drewnowski; 12.25 Zespół instrum. E. Spyryki; 13 Ze- spół B. Ciesielskiego; 13.15 Konc. żytych; 13.35 „Pół wieku polskiej piosenki”; 14 Z nagrań zesp. „Laboratorium”; 14.20 Sport to zdrowie; 14.25 Ze świata nauki i techniki; 14.30 Przekrój muz. ty- godnia; 15.05 List z Polski; 15.10 Muz. i poezja — Poetycki konc. żytych; 16.06 U. przyjaźni; 16.11 Kronika muzyczna; 16.30 Przed- stawiamy, komentujemy; 16.45 Fo- noteka folkloru; 17 Studio Młod- zych; 18 Muz. i Aktualn.; 18.30 Pa- rada polskiej piosenki; 19.15 W kręgu melodii operetkowych; 19.40 Piosenki „ABBY” nie tylko w oryginale; 20.05 Program z dywa- nikami; 21.00 Konc. z gwiazd — G. Cinquetti; 21.35 Przy muzyce o sporcie; 22.20 Mistrzowie nastroju — R. Aldrich; 22.30 Sobotnia dy- skoteka; 23.10 Korespondencja z zagranicy; 23.15 Sobotnia dysko- teka.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 20, 21, 23.

PROGRAM II: 8.25 „Zawsze w niedzielę” — felieton; 8.35 Public. międzynarod.; 8.45 Trzy tańce go- ralskie W. Kotońskiego; 9 „Gdzie się ja z tęsknym sercem obróce” — cz. 3 — mag. literacki; 9.30 Na- organach Katedry w Chester gra Roger Fisher; 9.50 Tygodn. prze- gląd prasy; 10.50 Wiadomości „Polskich Nagrań”; 10.30 Metamorfozy — „Poszukiwanie Graala” cz. II; 11 Rozgł. Harcerska; 11.40 Czy znasz mapę świata?; 12.05 Chórnele- sceny operowe; 12.35 Czy znasz tę książkę?; 13 Poranne muz. symf. „Tematy mitologiczne w muzyce francuskiej”; 14 „Konfrontacje”; 14.30 Wybitni artyści węgierscy; 15 Radiowy Teatr dla Dzieci i Młod- zych „Koledzy”; 15.40 Dom ro- dzinny „dom...”; 16 Konc. chopi- nowski z nagrań Eugene’a Listy; 16.30 Podwieczorek przy mikrofo- nie; 18 B. Bartok — Divertimento na ork. smyczkową; 18.35 Felieton aktualny; 19 Teatr PR „Tato, ta- to, sprawa się ryma”; 20.20 Tryn- tyk uwertur A. Dvoraka; 21 Pol- skie skrzydła; 21.15 Piosenki żoł- nierskie; 21.57 Wirtuoz nowej mu- zyki „Warszawskie Trio Harfowe”; 22.30 Listy z teatrów w opr. Ja- niny Titkow; 23 Glenn Gould gra na klawesynie; 23.35 Claudio Mon- teverdi; Combattimento di Tan- credi e Clorinda z VIII księgi ma- drygatów.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.35 Co kto lu- bi; 9 „Huśtawka miłości”; 9.10 Z nagrań IX Międzynar. Festiwalu Folkloru Ziem Górskich w Zak- panem; 9.50 Gdy się mówi „A”, — aud. public.; 9.50 Shimmy, lam- beth walk i charleston; 10 60 mi- nut na godzinę; 11 Przedstawia- go G. Orsz; 11.15 Niedzielną szko- łka muzyczna; 12 General Zymunt Berling — aud. dokum.; 12.25 Muz. z sal koncertowych; 13.20 Przebo- je z nowych płyt; 14.05 Peryskop; 14.30 Słynne tematy z filmu; 15 „Dawne melodie” — słuch.; 15.30 Słynne tematy z rock-opery; 15.50 Antologia piosenki franc.; 16.15 Z nowych nagrań Pr. III; 16.45 Coś w tym jest — o filmach roma- nujących A. Szymańska i Z. Kąkły- wia; 17 Zapraszamy do Trójkę; 18 Słynne tematy z musicalu; 19.35 Opera tygodnia — „Glocond”; 19.50 „Huśtawka miłości” — pow.; 20.45 „Huśtawka miłości”; 20.45 20 z tysiąca i jedenieśni; 21.30 Stanley Turrentine gra przebo- je; 21 „Grunwald”; — z piosenki J. Harasymowicza; 21.20 Piosenka, nowa pozostała taka sama; 22.05 Nity zespołu Led Zepplini; 22.15 Śpiewa — Donny Hathaway; 22.15 Rozmowy z mistrzem Francisz- kiem — wieczór trzypłoty; 22.35 Słynne tematy z kabaretu; 23 Wiersze poetów meksykańskich; 23.05 Z warszawskich klubów jazz- owych — komu „Złota Tarła”; rep. muzyczny; 23.50 Śpiewa K. Prokoc.

Wiadomości: 6, 8.30, 14, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 8.25 Niedzielne spotkanie”; 8.45 Niedzielny pora- nek; 9 Wielkopolska niedziela; 10 Klub Młodych Miłośników Mu-

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radioex- press; 11 Sławne organy europej- skie; 11.30 Hans Ropband prowa- dzi „Mojeśza i Arona”; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Giełda płyt; 13 Z radiowej fonoteki muz (stereo); 13.50 Dla młodzieży szko- łnych — Karnawał pod 13-ka z udz. S. Kobyliańskiego; 14.25 PR — Komedia wszystkie A. Fredy — „Mał i żona” oraz „List”; 16.05 Nowiny i nowinki muzyczne; 16.30 Rozmowy i refleksje pedag- giczne; 16.50 Radioexpress; 17 Wspomnienia ludowych śpiewa- ków; 17.15 Rep. dżm. M. Nowa- kowskiego; 17.30 Wiazanka melo- dii; 17.40 „Spotkanie z aktorem”; 18 Grająca szafa; 18.25 Czy znasz swoje prawo? prawo pracy — z gadanien poruszane w listach stu- chaczy; 18.40 Radiowy Poradnik Językowy; 18.55 Ziemia, człowiek, wszechświat „Badania Kosmos”; 19.15 J. francuski; 19.30 Pr. stereof. 1. „Ball”; 2. „Nowe brzmienia”; 21.15 Radiowe portrety Polaków prof. dr S. Pasynkiewicz — che- mik, rektor Politechniki Warszaw- siej; 22.35 Muz. świat Milesa Da- visa (stereo).

Wiadomości: 12, 16.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 8.15 Przeboje sprzed lat; 9.05 Wiadomości sport; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10.05 Po jednym chorucie; 10.25 „Lista Przebojów”; 11 Radio wy Teatr dla Dzieci Młodszych „Okulary”; 11.20 „Radiowa Mu- sical”; 12.35 Konc. muz. popu- larny; 13 Wizerunki ludzi my- ślących — prof. K. Fijałkowski; 13.30 „Graj graczy”; — wybie- ramy najlepsze zespoły i kapie- ludowe; 14 Recital z pauza — Da- niel; 14.10 Tygodniowy przegląd prasy; 14.20 Recital z pauza — Da- niel; 14.30 „W Jezioranach”; 15 Konc. żytych; 16.06 Wiadom. spor- towe; 16.10 Teatr PR „Świat się

śmieje”; „Miłości gra fatalna”; 16.50 Gwiazdy jazzu; 17.15 Niedziel- ne spotkanie Studia Młodych; 18.10 Magazyn muz. rozrywk.; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20.05 Dys- kusja na tematy międzynarod.; 20.20 Standardy; 20.40 „Tato, tato — sprawa się ryma” sztuka R. Lat- ki w Teatrze PR i Teatru im. B. w Kaliszu; 21.05 Parada polskiej piosenki; 21.30 Radiovariete; 22.30 „Rewia piosenek”; 23.05 Ogól- nopolskie wiadom. sport; 23.20 Karnawałowe rytmy.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 20, 21, 23.

PROGRAM II: 8.25 „Zawsze w niedzielę” — felieton; 8.35 Public. międzynarod.; 8.45 Trzy tańce go- ralskie W. Kotońskiego; 9 „Gdzie się ja z tęsknym sercem obróce” — cz. 3 — mag. literacki; 9.30 Na- organach Katedry w Chester gra Roger Fisher; 9.50 Tygodn. prze- gląd prasy; 10.50 Wiadomości „Polskich Nagrań”; 10.30 Metamorfozy — „Poszukiwanie Graala” cz. II; 11 Rozgł. Harcerska; 11.40 Czy znasz mapę świata?; 12.05 Chórnele- sceny operowe; 12.35 Czy znasz tę książkę?; 13 Poranne muz. symf. „Tematy mitologiczne w muzyce francuskiej”; 14 „Konfrontacje”; 14.30 Wybitni artyści węgierscy; 15 Radiowy Teatr dla Dzieci i Młod- zych „Koledzy”; 15.40 Dom ro- dzinny „dom...”; 16 Konc. chopi- nowski z nagrań Eugene’a Listy; 16.30 Podwieczorek przy mikrofo- nie; 18 B. Bartok — Divertimento na ork. smyczkową; 18.35 Felieton aktualny; 19 Teatr PR „Tato, ta- to, sprawa się ryma”; 20.20 Tryn- tyk uwertur A. Dvoraka; 21 Pol- skie skrzydła; 21.15 Piosenki żoł- nierskie; 21.57 Wirtuoz nowej mu- zyki „Warszawskie Trio Harfowe”; 22.30 Listy z teatrów w opr. Ja- niny Titkow; 23 Glenn Gould gra na klawesynie; 23.35 Claudio Mon- teverdi; Combattimento di Tan- credi e Clorinda z VIII księgi ma- drygatów.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.35 Co kto lu- bi; 9 „Huśtawka miłości”; 9.10 Z nagrań IX Międzynar. Festiwalu Folkloru Ziem Górskich w Zak- panem; 9.50 Gdy się mówi „A”, — aud. public.; 9.50 Shimmy, lam- beth walk i charleston; 10 60 mi- nut na godzinę; 11 Przedstawia- go G. Orsz; 11.15 Niedzielną szko- łka muzyczna; 12 General Zymunt Berling — aud. dokum.; 12.25 Muz. z sal koncertowych; 13.20 Przebo- je z nowych płyt; 14.05 Peryskop; 14.30 Słynne tematy z filmu; 15 „Dawne melodie” — słuch.; 15.30 Słynne tematy z rock-opery; 15.50 Antologia piosenki franc.; 16.15 Z nowych nagrań Pr. III; 16.45 Coś w tym jest — o filmach roma- nujących A. Szymańska i Z. Kąkły- wia; 17 Zapraszamy do Trójkę; 18 Słynne tematy z musicalu; 19.35 Opera tygodnia — „Glocond”; 19.50 „Huśtawka miłości” — pow.; 20.45 „Huśtawka miłości”; 20.45 20 z tysiąca i jedenieśni; 21.30 Stanley Turrentine gra przebo- je; 21 „Grunwald”; — z piosenki J. Harasymowicza; 21.20 Piosenka, nowa pozostała taka sama; 22.05 Nity zespołu Led Zepplini; 22.15 Śpiewa — Donny Hathaway; 22.15 Rozmowy z mistrzem Francisz- kiem — wieczór trzypłoty; 22.35 Słynne tematy z kabaretu; 23 Wiersze poetów meksykańskich; 23.05 Z warszawskich klubów jazz- owych — komu „Złota Tarła”; rep. muzyczny; 23.50 Śpiewa K. Prokoc.

Wiadomości: 6, 8.30, 14, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 8.25 Niedzielne spotkanie”; 8.45 Niedzielny pora- nek; 9 Wielkopolska niedziela;



Sobota 12 II

PROGRAM 1

11.35 — „Kojak” — seryjny film fab. prod. USA, pt. „Zabij świadków mojej hańby” (kol.);
15.05 — Redakcja szkolna zapowiada;
15.15 — Program dnia;
15.20 — Dla dzieci: „Złoty kaczor” bajka Korneli Dobkiewiczowej, adaptacja Kazimiera Rybakowa;
15.50 — Radzimy rolnikom;
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — Obiektyw;
16.30 — Sobota młodych — „Chansonada”;
17.15 — „Opowieści z drzew” (kol.);
17.40 — „Kółko i krzyżyk” — teleturniej;
18.00 — Studio Sport;
20.30 — „Strzelby Apaczów” — film fab. prod. USA (kol.);
22.05 — Śpiewa Helena Vondraczkowa (kol.);
22.35 — Dziennik (kol.);
22.50 — Kino Nocne: „Beniamin, czyli pamiętnik cnotliwego młodzieńca” — film fab. prod. franc. (kol.).

PROGRAM 2

15.50 — Program dnia;
15.55 — Popołudnie podróży i przygody, w programie filmy: „Śladami Conrada” — Indonezja, „Śladami Cervantesa” (kol.);
16.55 — „Uśmiech starego kina” — „Czas tańca” — film archiwalny prod. franc. (kol.);
17.45 — Telekino sprzed lat: „Cztery pancerni i pies” odc. 13 pt. „Wysoka fala”;
18.40 — Teleskop;
20.30 — „Noc w Wenecji” — telewizyjna wersja operetki Jana Straussa;
22.05 — „24 godziny” (kol.);
22.15 — „Niebieski sygnał” — seryjny film fabularny (kryminalny) prod. TV bułgarskiej, pt. „Krwawy Tonio”;
23.05 — Koncert w wykonaniu solistów Państwowego Teatru Opery i Baletu im. Kirowa w Leningradzie. W programie utworzy Michała Glinki, Sergiusza Rachmaninowa, Mikolaia Rimskiego-Korsakowa i Modesta Musorgskiego (kol.).

Niedziela 13 II

PROGRAM 1

7.55 — Nasze spotkania — „Egzaminy i nowy semester”;
8.10 — Nowoczesność w domu i w zagrodzie;
8.35 — Studio Sport — Andrzej Bachleda zaprasza;
8.55 — Program dnia;
9.00 — Dla młodych widzów: „Teheranek w programie m. in. film ser. prod. ang. pt. „Książę i żebrak”;
10.20 — Antena;
10.45 — „Junga z floty północnej” — film fab. prod. radz. (kol.);
12.10 — Dziennik (kol.);
12.30 — Rolnicze rozmowy;

TYLKO W NIEDZIELE

13.00 — Zapowiedź programów;
13.05 — Piosenki na życzenie;
13.10 — „Aukcja” — reportaż z aukcji plastyki współczesnej na rzecz odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie;
13.20 — „Symfonia dla 30 tysięcy” — film dokumentalny o budowie Huty Katowice;
13.45 — „Jest taka góra” — reportaż ze Szczyrku i Korbielewa mówiący o trudnej sytuacji narciarstwa rekreacyjnego;
14.00 — „Aukcja”;
14.10 — „Na kogo popadnie” — teleturniej;
14.40 — „177 sekund magii” — program rozrywkowy;
15.05 — Losowanie Dużego Lotka;
15.25 — „Trybunał wyobraźni” — Spór o walory literackie i artystyczne powieści Mniszkówny „Tędotwa”;
16.20 — „Spotkanie z balladą” (cz. 1);
17.00 — „Po latach” — montaż kronik związanych z rocznicą powstania Żołnierzy Walki Międzywojewódzkiej;
17.15 — „Pamiętnik literacki” Jerzego Putramenta;
17.30 — „Spór o Barbare” — program publicystyczny na temat postaci Barbary Radziwiłłówny;
17.55 — Spotkanie z balladą (cz. 2);
18.55 — „Olsztyn po raz pierwszy” — relacja z przebiegu i Festiwalu Filmów i Widowisk Telewizyjnych w Olsztynie;
19.55 — „Piosenka na życzenie”;
20.30 — „Bądź piękna i milcz” — komedia sensacyjna prod. franc.;
22.15 — „Sam na sam” z Franciszkiem Starowiczem — znanym plastykiem plakatistą, scenografem, kolekcjonerem;
23.15 — Reportaż filmowy.

PROGRAM 2

12.45 — Program dnia;
12.50 — Muzyczna teleteka;
13.30 — Dla dzieci: „Baw się razem z nami” — turniej sportowy;

14.30 — Wojskowy Film Dokumentalny (kol.);
15.10 — Czerdziestolatek — odc. 8 pt. „Otwarcie trasy czyli czas wojny” — film ser. prod. TP (kol.);
15.55 — Z cyklu — „Opera Polska” — „Operowe sceny”;
16.35 — „Prawda czasu — prawda ekranu” — „Siostry” cz. 2 filmowa ekranizacja trylogii A. Tołstoja — „Droga przez mek” (kol.);
18.15 — Studio Sport;
20.30 — Praskie Studio Muzyczne — koncert solistów jazzowych (kol.);
21.00 — „Twarze teatru” — Kazimiera Nogajówna (aktorka Teatru im. Bogusławskiego w Kaliszu);
21.35 — Klub Filmowy: „Na białym koniu” — film fab. prod. weg.

Poniedziałek 14 II

PROGRAM 1

15.50 — NURT — Filozofia — „Dialektyka marksistowska jako ogólna teoria poznania”;
16.25 — Program dnia;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — Obiektyw;
17.00 — Dla młodych widzów: „Zwierzyniec” (kol.);
17.55 — „Wysoko ku niebu” — odc. 3 ser. filmu fab. prod. ZSRR (kol.);
20.30 — Teatr Telewizji: Franz Xaver Kroetz — „Górna Austria” (kol.);
21.30 — „Camerata”;
22.25 — Z cyklu filmów z Ameryki Południowej „Wzduż Anów” odc. 1 (kol.);
22.40 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2

15.40 — Język niemiecki — Kurs podstawowy, 1. 17;
16.10 — Rozpoczęcie programu;
16.15 — Śpiewa Andrzej Sikorowski;
16.45 — Studio: „Nasz gość”;
16.50 — „Sporty różne, dziwne i ciekawe” (program T. Hopfera);
17.00 — Studio: „Nasz gość”;
17.10 — „Ja twoje plucę” z cyklu „Twoje zdrowie” — film dok. prod. ang.;
17.30 — Studio: „Nasz gość”;
17.35 — „Sportowe upadki roku” (program T. Hopfera);
17.45 — Studio: „Nasz gość”;
17.50 — „Ja twój kregosłup” — Z cyklu „Twoje zdrowie” — film dok. prod. ang.;
18.10 — Studio: „Nasz gość”;
18.25 — „Ach jak przyjemnie” — gra zespół „Sami wasi”;
18.40 — Teleskop;
20.30 — „Maryla 2000”;
21.15 — Studio: „Nasz gość”;
21.25 — Mistrzostwa Polski hokeistów szkół;
21.50 — Studio: „Nasz gość”;
21.55 — „Roboty” — program Wandy Konarzewskiej z cyklu „Nie do wiary”;
22.15 — 24 godziny;
22.25 — „Nie do wiary” c.d.;
22.50 — Studio II na I Festiwalu Filmów i Widowisk Telewizyjnych „Olsztyn 77”;
24.00 — NURT.

Wtorek 15 II

PROGRAM 1

16.25 — Program dnia;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — Obiektyw;
17.00 — Studio Telewizji Młodych;
17.40 — „Kółko i krzyżyk” — teleturniej;
17.55 — „Świat i Polska” — prowadził Mieczysław F. Rakowski (kol.);
18.25 — Komicy niemieckiego ekranu — „Uśmiech starego kina” — montaż komedii filmowych z lat 1914-1930;
18.50 — Radzimy rolnikom (kol.);
20.30 — „Lucjan Leuwen” — film TV franc. — odc. 1 serialu fab. zrealizowanego na podstawie powieści Stendhala;
22.15 — „Hawiańskie drogi” — historia górniczego i hutnictwa tatrzańskiego;
22.45 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2

16.45 — Język angielski — Kurs podstawowy, 1. 17;
17.15 — Program dnia;
17.20 — „Niewinni wobec prawa” — fabularny reportaż prod. weg. oparty na autentycznym wydarzeniu — procesie o dzieciobójstwo;
18.20 — „Mam pomysły”;
18.40 — Teleskop i telereklama;
20.30 — „Wtorek melomana”;
21.30 — 24 godziny;
21.40 — Anatomia spektaklu — Teatr Skuszanki (Ślub);
22.10 — Z cyklu: Malarstwo i film — filmy Jarosława Brzozowicza;
22.55 — Język niemiecki — Kurs podstawowy, 1. 17 (powt.).

Środa 16 II

PROGRAM 1

14.00 — „W drodze do nowego” — odc. VII: „Żywnienie bycia”;
15.50 — NURT — Matematyka;
16.25 — Program dnia;
16.30 — Dziennik;
16.40 — Obiektyw;
17.00 — Dla dzieci: „Co to jest?” — konkurs-zabawa;
17.30 — Losowanie Małego Lotka;

17.45 — „Test” — widowisko publicystyczne o charakterze rozrywkowym (kol.);
18.35 — Z cyklu: „Świat, który nie może zginąć” — „Bez krwawej, poć wodą łowy” — film dok. prod. ang. (kol.);
20.30 — Filmołektwa Arcydzieł: „Włóczykij” — film fab. prod. włoskiej;
22.20 — Dyskusja po filmie „Włóczykij”;
22.45 — Dziennik.

PROGRAM 2

16.15 — Język francuski — Kurs 2 stopnia, 1. 40;
16.45 — Program dnia;
16.50 — Zagraniczny film dokumentalny: „Wesele”;
17.40 — „Rozbitkowie” — film przygodowy prod. ang.-austr. — odc. 1 pt. „Wyspa” (kol.);
18.10 — Dla młodych widzów: „Skrzydła”;
18.40 — Teleskop;
20.30 — Studio Sport;
21.30 — 24 godziny;
21.40 — Powtórzenie na życzenie — program rozrywkowy;
22.30 — Język angielski — Kurs podstawowy, 1. 17 (powt.);
23.00 — NURT — Psychologia.

Czwartek 17 II

PROGRAM 1

11.35 — „Włóczykij” — film prod. wł.;
16.10 — Telewizyjny informator wydawniczy;
16.25 — Program dnia;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — Obiektyw — program woj. poznajskiego, gorzowskiego, kaliskiego, leszczyńskiego, pilskiego, zielonogórskiego;
17.00 — Dla młodych widzów: „Bratek przy kominku”;
18.00 — „Poligon”;
18.20 — „Przygoda z nauką”;
18.50 — Radzimy rolnikom (kol.);
20.30 — Teatr Sensacji — „Przerwana gra”;
21.55 — „Pegaz” (kol.);
22.40 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2

16.35 — Język rosyjski — kurs podstawowy — lekcja 17;
17.05 — Program dnia;
17.10 — „Szczególne” — dyskusja w studio między zainteresowanymi mi stronami: nabywcami telewizorów i przedstawicielami przemysłu handlu i usług;
17.35 — „Słowa za słowa”;
18.05 — Z cyklu: „Kto pyta nie błądzi” — archeologia gwiazd na;
18.15 — Kino filmów animowanych (kol.);
18.40 — „Teleskop”;
20.30 — „Oto muzyka” — program muzyczno-rozrywkowy TV NRD (kol.);
21.10 — „Wizyta w La Scali” (kol.);
21.40 — „24 godziny” (kol.);
21.50 — Kino-Miniatur — „Czarne humoreski”;
22.30 — Język francuski — kurs II stopnia — lekcja 40 cz. 1 (powt.).

Piątek 18 II

PROGRAM 1

15.50 — NURT — Psychologia;
16.25 — Program dnia;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — Obiektyw;
17.00 — Dla dzieci — „Pora na Telestora”;
17.30 — Lektury „Pegaza” (kol.);
17.55 — „Na śmierć i życie” odc. 2 — filmu wojennego — sensacyjnego prod. TV bułg.;
20.30 — Z cyklu „Mikroś niejedno ma imię” — dramat psychologiczny prod. CSRS „Natalie”;
21.30 — „Pamiętnik wychowawcy” — film społeczno-obyczajowy prod. wlos. — odc. 1 „Chłopcy Tiburtima”;
22.45 — Dziennik.

PROGRAM 2

15.25 — Program dnia;
15.30 — „Pegaz” (kol.);
16.15 — Towarzystwo Wiedzy Po-wszechniej — „Kultura języka”;
16.45 — Teatr Telewizji — „Górna Austria” (kol.);
17.40 — Dla młodych widzów: „Piątkowe porady dla młodzieży”;
18.40 — „Teleskop”;
20.30 — „Norma” — Vincenzo Belliniego — akt 1 — retransmisja wielkiego dzieła operowego ze sławnej La Scali w Mediolanie (kol.);
21.55 — „24 godziny” (kol.);
22.05 — „Norma” — Vincenzo Belliniego — akt 2 i 3 (kol.);
23.10 — Język rosyjski — kurs podstawowy — lekcja 17 (powt.);
23.40 — NURT — Filozofia.

STALE PROGRAMY: Telewizyjny Technikum Rolnicze — sobota 6.00, 6.30, 13.45, 14.30; niedziela 6.55, 7.25; wtorek 13.45, 14.30; środa 6.00, 6.50, czwartek 13.45, 14.30; piątek 6.00, 6.30, 12.45, 13.25; Radiowo-Telewizyjna Szkoła Średnia — poniedziałek 12.45, 13.25; wtorek 6.00 i 6.30; środa 13.25; czwartek 6.00 i 6.30; programy dla szkół — sobota 10.00, 11.05; wtorek 9.00; środa 9.00, 11.05, 12.45; czwartek 11.05; piątek 9.00, 10.00, 11.05, 12.00.
CODZIENNE: Dobranoc dla dzieci i program dla młodzieży 19.00; Wieczór z dziennikiem 19.30 (kol.).

Pracownicy poszukiwani

Przedsiębiorstwo PKS Oddział I w Poznaniu, ul. Towarowa 17/19 (dworzec autobusowy) — zatrudni zaraz:

konduktorów autobusowych.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia. Zgłoszenia należy kierować do Sekcji Spraw Osobowych, pokój 118 (dworzec autobusowy) 445-K1

Praca Nauka

Zatrudnię panie do szycia i ręczniarkę. Telefon 632-41. 15466g

Blacharza samochodowego przyjmę. Warunki bardzo dobre. Warsztat blacharski, Poznań, Słowicza 28 — Górczyn. 14341gpr

Sprzedam sadzonki pomidorów Revermund Multicross, Michał Celler, Luboń 3, Zabikowo. 15633g

Tańców towarzyskich wyucza Adela Szczurkówna, Poznań, al. Marcinkowskiego 2a, parter. 13545g

Potrzebny pracownik do ogrodnictwa. Samodzielny pokój: Suchy Las, Promienia 9, tel. Poznań 12-08-85 wewn. 24. 14929g

Przyjmę na stałe panienkę do ogrodnictwa. Susek Poznań, Os. Kosmonautów 7A m. 8. 14983g

Krawiec na konfekcję męską, potrzebny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14994g

Technik samochodowy z praktyką, poszukuje pracy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14869g

Przyjmę krawcowe do pracowni krawiectwa lekkiego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15079g

Krawca lub krawcową na dobrych warunkach, zatrudnię zaraz, praca stała, konfekcja. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15084g

Poszukuje pani do dziecka. Tel. 20-38-52, od godz. 16. 15341g

Kucharz z wysokimi kwalifikacjami, potrzebny zaraz do Chodzieży, warunki do uzgodnienia. Mieszkanie zapewnione. Chodzież, tel. 20-082. 15180g

Potrzebna kobieta do prac domowych, w gospodarstwie rolnym, dobre warunki, pełne utrzymanie. Matysiak, Poznań, ul. Stara 184. 15171g

Przyjmę opiekunkę do 2,5-letniego dziecka, Debiec, Orzechowa 15 m. 10. 15219g

Pania do opieki nad półtorarocznym dzieckiem, na 7 godzin dziennie. Możliwość zamieszkania. Podolska 13 (Sołacz). 15242g

Potrzebna opiekunka do czteromiesięcznego chłopca, Kadecka 17, telefon 67-28-38. 15259g

Maister chemii, udziela korektur. Krenz, tel. 722-71. 14838g

Matematyk — udziela korektur maturzystom i studentom. Tel. 601-04, godz. 10-14. 15314g

Kupno Sprzedaż

Kupię bony PeKaO. Tel. 67-22-97. 15230g

Nóż elektryczny do krojenia materiału — kupię. Tel. 67-30-41. 15359g

Kupię maszynę do pisania — walizkową. Tel. 32-18-77. 15396g

Sprzedam sнопowiazalkę traktorową uowocześnioną, siewnik zbożowy traktorowy nowy „Saksone” 3-metrowy. Dopiewo, ul. Szkolna 5, koło Poznania. 15439g

Ciekawe kamienie do pierścionków oraz obrazy olejne sprzedam. Telefon 67-29-07 w godz. 17-20. 15405g

KOLEŻANIE

mgr. DANUCIE WINNICKIEJ

SERDECZNE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA

z powodu śmierci

Ojca

składają

WSPÓŁPRACOWNICY

MPRB nr 3 w Poznaniu.

547-K3

Wielebnemu Duchowiśnemu, Krawnym, Przyjacielowi i Znajomym — za okazane nam współczucia, serce i dowody pamięci, za modlitwy i kwiaty oraz Wszystkim, którzy brali udział w pogrzebie, sp.

KSIĘDZA INFULATA

GERARDA MIZGAŁSKIEGO

SERDECZNE „BOG ZAŁAĆ”

Brat z rodziną

559-U3

Zastępcy dyrektora d/s technicznych

inż. ZBIGNIEWOWI KĄDZIOŁE

z powodu zgonu

Ojca

SERDECZNE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA

składają

Dyrekcja, Rada Zakładu i współpracownicy

PZD

571-K3

Zjednoczenie Technicznej Obsługi Rolnictwa w Poznaniu, ul. Składowa 4

POSZUKUJE GARAŻU dla samochodu osobowego.

Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 443-K1 lub telefonicznie 501-93, 586-25.

443-K1

Zamienię nowego Fiata 126p — na nowego Fiata 125p, lub Skodę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14984g

Fiata 126, nowego, kupię najchętniej odbior z Polmozyty. Tel. 20-23-34, po godz. 18. 14846g

Sprzedam Fiata 125 — 1500, odbiór z Polmozyty. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15024g

Opony do Zastawy, Trabanta, Wartburga, Moskwy, Fiata, Syreny, Warszawy, Wolgi i inne nietylko powie bieżnikuje. Warsztat Wulkanizacyjny „Witgum”, Poznań, Dąbrowskiego 185. 15118g

Opiony oddane do bieżnikowania w 1976 r., proszę odebrać do 28 bm. Po tym terminie będą sprzedane. Warsztat Wulkanizacyjny „Witgum”, Poznań, Dąbrowskiego 185. 15118g

Sprzedam natychmiast Fiata 126p, odbiór Polmozyty. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15138g

Sprzedam samochód Fiat 126p, fabrycznie nowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15184g

Sprzedam 600. Tel. 558-63, po godz. 16. 15290g

Sprzedam samochód ciężarowy marki Star, na ropę. Wiadomość: Poznań, ul. Konińska 20 m. 1. II ptr. 15312g

Sprzedam Fiata 600. Tel. 558-63, po godz. 16. 15290g

Sprzedam samochód ciężarowy marki Star, na ropę. Wiadomość: Poznań, ul. Konińska 20 m. 1. II ptr. 15312g

Sprzedam komбайn „Vistula”. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15196g

Sprzedam zaraz wartościowy zbiór znaczków. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15324g

Sprzedam 1200 pianobetonu, deskę podłogową. Dolna Wilda 28 m. 17. 15345g

Obraćcki, pierścionki, bransoletki, łańcuszki złote — sprzedam. Sarmacka 10A m. 2, Naramowice. 15392g

Castrol — sprzedam. Tel. 743-57. 15505g

Samochody

Mercedesa 406 D (silnik 220 D), ładowność do 2,5 t świeżo sprowadzony, duża skrzynia o rozmiarach 2,2 x 4,7 m sprzedam. Tel. 592-14 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15590g

Kupię Wartburga lub Skodę, nowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15415g

Syrene dwucylindrową — sprzedam. Obornicka 338, godzina 18. 15433g

Sprzedam Fiata 1500 MR. Poznań, Piekary 13b m. 14. 15434g

Sprzedam Syrenę 104, rocznik 1971. Ogłądać można od godz. 7-14, Poznań, Mickiewicza 7, tylko w dni powszednie. 15436g

Sprzedam Fiata 1300, rok 1974. Luboń 3, Czerwone Armii 67. 15450g

Renaulta sprzedam. Senatorka 33. 15451g

Trabanta kupię. Telefon 461-24. 15323g

Okazyjnie sprzedam Warszawę Combli, górnazawrową. Os. Pilewska, ul. Łąkowa 28. 14930g

Blotniki do Warszawy 223 + mudy z programi sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 14942g

Sprzedam Skodę S 100 L, rocznik 1974 (grudzień). Tel. 522-47. 15227g

Wartburga 353 de Lux 71 r. — sprzedam. Poznań, Szewska 20 m. 4. 15220g

Wszystkim, którzy okazali dowody pamięci, życzliwości i pomoc, złożyli wieńce i kwiaty oraz za udział w pogrzebie, sp.

WANDY NOWICKIEJ

z domu Bartkowiak

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składają

mąż z córkami

15009g

Wszystkim, którzy okazali nam serce, współczucie i pomoc w ciężkich chwilach, złożyli wieńce i kwiaty oraz uczestniczyli w ostatniej drodze mego najdroższego męża i syna

ZDZISŁAWA SROCZYŃSKIEGO

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

składają

żona i matka

15091g

Wszystkim, którzy okazali współczucie, życzliwość i pomoc, wzięli udział w pogrzebie oraz złożyli wieńce i kwiaty na grobie mego męża

BOGDANA FRANKIEWICZA

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

PRZEDSIĘBIORSTWO SPÓŁDZIELCZE
WYKUPI BUDYNEK NADAJĄCY SIĘ
na POMIESZCZENIA BIUROWE
o powierzchni ca 700—800 m²
na terenie miasta Poznania
(dzielnice peryferyjne wykluczone).

Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 490-K1

Praca • Nauka

Zakład zegarmistrzowski
przyjmie uczniów. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 15458g.

Potrzebny kierownik ren-
cista i mechanik do za-
kładania inspektów i ko-
biety. H. Jordanów, Po-
znań, Pokrzywno 46.

Przyjmie murarzy. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 15530g.

Uczeń — uczennica cukier-
nicy — potrzebni zaraz
(lat 16). Czerwonej Armii
26.

Potrzebni krawiec i kraw-
cowa do szycia prochów-
ców, praca konfekcyjna.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 15042g.

Zatrudnię w pełnym wymi-
arze godzin tokarza, fre-
zera oraz ślusarza, ze zna-
jomości spawania. War-
sztat Ślusarsko-Mechani-
czny Poznań, ul. Naromo-
wicka 112.

Kupno • Sprzedaż

Bardzo pilnie kupię bony
PeKaO. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 15462g.

Sprzedam ciębnik Super,
młocarnię Warmianka 7,
prasę Kuna, przyczepę
ciężnikową, plug trzyski-
bowy zawieszany. Adam
Michalski, Rumianek, po-
czta Tarnowo Podgórne.

Sprzedam antyczny sekre-
tarysz. Zródłana 20, tel.
596-19.

Kozuch męski, duży roz-
miar — sprzedam. Chel-
mońskiego 5 m. 22.

Sprzedam serwis obiado-
wy dla 12 osób. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 14124g.

Lokale

Własnościowy lokal na ga-
binet lekarski kupię —
wydzierżawie. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
15485g.

Nieruchomości

Sprzedam pół domu z wol-
nym mieszkaniem. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 15563g.

Kupię działkę z prawem
budowy — od 1.500 m², w
woj. poznańskim, blisko
komunikacji, chętnie na
Osiedlu Plewisk. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 15401g.

Sprzedam zagospodarowa-
ny, pięknie położony wie-
kszy obiekt ogrodniczy w
Poznaniu, w tym szklar-
nię 700 m², w pełnej pro-
dukcji oraz dom jednoró-
dzinny wolnostojący. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 15537g.

Zguby • Różne

Cięcie blachy na gilotynie
— szer. cięcia 1350 mm,
grubość cięcia 1 mm, wy-
oblanie według modeli do
średnicy 500 mm, frezowa-
nie na obwiedniach od
0,5—2,5 modułu oraz
od średnicy 8—320 mm,
różnego rodzaju prace to-
karskie, wykonuje Karol
Orwat, Łukaszczyka 20,
tel. 646-12.

Oferta dla Pani! Szyje
spodnie ciążowych, w krót-
kim terminie. Tel. 33-15-74,
od godz. 8—15, Szewczyk.
15141g

Poszukuję dostawców na
damsko-męskie i młodzie-
żowe wyroby z tektury:
spodnie, kamizelki, su-
kienki, spodnie, koszule.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 14143gpr.

Naprawa lodówek. Tel.
33-16-07 — Hajdrych.
14787gpr

OKAZJA! OKAZJA!



WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA PRACY
USŁUG PRALNICZO-FARBIARSKICH

„ŚWIT”

ZAWIADAMIA P. T. KLIENTÓW, że

CZYSZCZENIE GARDEROBY ORAZ PRANIE BIELIZNY

oddanej w dniach od 14 do 28 lutego 1977 r.

WYKONANE BĘDZIE W 7 DNIACH
po cenie normalnej.

Zachęcamy do skorzystania z OKAZJI za pośredni-
ctwem naszych placówek usługowych

w POZNANIU, GNIEŹNIE, WRZEŚNI, NOWYM
TOMYŚLU, ŚREMIE, ŚRODZIE oraz MOSINIE.

505-K1

Kupię garaż lub kupię
bądź wydzierżawię teren
pod garaż w Piątkowie.
Tel. 20-06-54.

Do budowy fermy wielko-
towarowej, przyjmuję wspó-
lnika — udziałowca z go-
tówką. Możliwość krótko-
terminowego wycofania u-
działu. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 15159g

Na zbliżający się sezon
wiosenny, polecam duży
wybór płaszczyków dzie-
cięcych, oraz spodni mło-
dzieżowych. Zakład Kra-
wiecki, Różana 22, Szew-
czyk.

Uwaga! Skutecznie usuwa
łupież na głowie, zapobie-
ga wypadaniu włosów, re-
generuje włosy zniszczo-
ne. Gabinet Kosmetyczny
w Poznaniu, tel. 620-72 —
Listowska.

Pracownicy poszukiwani

Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski
w Poznaniu — przyjmą do pracy w okresie
sezonu letniego w Ośrodkach Wczasowych
i Kolonijnych:

- kierownika żywienia,
- kierowników kolonii,
- lekarzy,
- pielęgniarki,
- wychowawców,
- instruktorów WF,
- instruktorów KO,
- kuchmistrza,
- kucharki (rzy),
- pomoce kuchenne,
- kelnerki,
- zaopatrzeniowców,
- magazynierów,
- pracowników magazynowych,
- palaczy,
- ratownika,
- ogrodnika,
- pokojowe.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dzia-
le Socjalnym HCP, Poznań, ul. Dzierżyńskiego
nr 216.

Poznańskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Mon-
tazowe Poznań - Podolany, ul. Druskienicka 16
(dojazd autobusem 68, 68-bis, 72) — zatrudni od
15. V. — 77 do 15. IX, 77 — do Ośrodka Wcza-
sowego w Dziwnowie:

- kierownika OW,
- szefa kuchni,
- zastępcę szefa kuchni,
- kucharki,
- pomoce kuchenne,
- intendenta,
- magazyniera.

Zgłoszenia osobiste lub pisemne pod w/w
adresem (pok. 215, 118).

Dyrekcja Oddziału Zaopatrzenia i Usług Tech-
nicznych STW w Poznaniu, ul. Kolejowa 57 —
zatrudni zaraz
głównego księgowego.

Kandydat powinien posiadać wykształcenie
wyższe lub średnie ekonomiczne plus praktyka.
Wynagrodzenie przewidziane wg układu zbio-
rowego pracy dla pracowników zatrudnionych
w spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela
Dział Spraw Pracowniczych i Ekonomiczno-Or-
ganizacyjnych OZiUT Poznań, ul. Kolejowa 57
— telefon 620-61, wewn. 67.

Komunikaty

Wielkopolskie Zakłady Gazownictwa i Górnic-
twa Nafty i Gazu w Poznaniu, ul. Grobla 15 —
zawiadamiają wszystkich odbiorców gazu za-
mieszkałych w Pobiedziskach, że w dniu od
16—18 lutego 1977 r. nastąpi wprowadzenie w
miejscu dotychczasowego gazu miejskiego —
gazu ziemnego zaazotowanego, podgrupy GZ-8.

Gaz ziemny zaazotowany w dniu 16 lutego br.
doprowadzony zostanie do miasta Pobiedzisk,
natomiast przystosowania urządzeń gazowych
dokonają monterzy WZGiGNI

NIEODPŁATNIE

w terminach podanych na ogłoszeniach w klat-
kach schodowych. Do czasu przybycia monter-
ów nie należy żadnych urządzeń eksploatować.
Urządzenia gazowe u odbiorców użytkujących
gaz do celów innych niż prowadzenie gospo-
darstwa domowego, będą adaptowane

ODPŁATNIE

po dostarczeniu zlecenia na adres WZGiGNI.

Warunkiem dokonania adaptacji urządzenia
gazowego będzie jego dobry stan techniczny.

Urządzenia technicznie niesprawne będą
plomowane do czasu usunięcia nieprawdło-
wości przez użytkownika.
Jednocześnie przypomina się o konieczności
stałego utrzymania nagrzewnic grzejników wo-
dy przepływowej (pieców kąpielowych, term)
w stanie czystym. Będzie to również warunko-
wało na zamontowanie w tych urządzeniach
nowego palnika przystosowanego do spalania
gazu ziemnego zaazotowanego podgrupy 8.

W wymienionym dniu wszelkich informacji
udzielać będzie punkt informacyjny zlo-
kalizowany w Gazowni Pobiedziska, ul. Kisz-
kowska 12, tel. 34, w godzinach od 10—18, w
pozostałych dniach od godz. 7—15.

W dniu wymiany gazu — urządzenia gazo-
we prosimy utrzymać w stanie czystym.

DYREKCJA

Wielkopolskich Zakładów Gazownictwa
i Górnictwa Nafty i Gazu — Poznań,
ul. Grobla 15.

512-K1

PRZEDSIĘBIORSTWO SPÓŁDZIELCZE

WYNAJMIE LOKALE NADAJĄCE SIĘ
na POMIESZCZENIA BIUROWE
o powierzchni ca 150 m²

wolne zaraz na terenie miasta Poznania
(dzielnice peryferyjne wykluczone).

Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 489-K1

Zarząd Zieleni Miejskiej w Poznaniu —
zawiadamia, że przystępuje

na Cmentarzu Komunalnym nr 1 na Miło-
stowie do likwidacji grobów pochodzących
z ekshumacji wykonanych w 1951 r. na
cmentarzach: Archikatedrałnym oraz Pa-
rafii św. Jana, które mieściły się u zbiegu
ulic Wileńskiej i Krancowej.

Zainteresowane rodziny zmarłych, spoczywa-
jących na tej kwaterze mogą wyrazić życzenie
przeniesienia zwłok na część grzebalną na tym
samym cmentarzu komunalnym w Miłostowie
na koszt państwa.

Natomiast przeniesienie zwłok na inne cmen-
tarze przeprowadzą rodziny we własnym za-
kresie na własny koszt.

Ukończenie prac ekshumacyjnych winno na-
stąpić do dnia 15 kwietnia br.

W związku z powyższym zainteresowani mo-
gą uzyskać szczegółowe informacje w sprawach
ekshumacyjnych w Spółdzielni Pracy „Uni-
versum” w Poznaniu przy ul. Wielkiej nr 7/8
— do dnia 15. III. 1977 r. w godz. od 8—14.

W przypadku nieuzyskania w tym terminie
danych o pochowanych zwłokach zostaną one
przeniesione jako nieznane.

Prace likwidacyjne kwatery rozpoczną się
po 15. IV. 1977 r.

Dyrektor

Zarządu Zieleni Miejskiej
468-K1

UWAGA, PLANTATORZY!

POZNAŃSKIE ZAKŁADY ZIELARSKIE „HERBAPOL”

zawiadamiają, że prowadzą w dalszym ciągu bez ograniczenia
KONTRAKTACJĘ UPRAW ZIELARSKICH NA ROK 1977
i dalsze lata

na nowych warunkach skupu i płacą za 100 kg surowca suchego
w I gatunku:

cena dotychczasowa cena obowiąz. w 77 r.
z nowych zbiorów

bratek polny — ziele	3.000,—	4.500,—
czarnuszka — nasiona	4.000,—	5.500,—
dziurawiec — ziele	1.500,—	3.000,—
kminek — owoc	2.200,—	2.700,—
kolendra — owoc	1.700,—	3.000,—
koper wł. — owoc	4.000,—	6.500,—
majeranek — ziele otarte	5.500,—	6.500,—
mięta pieprzowa — ziele	1.700,—	2.200,—
mięta pieprzowa — liść exp.	6.500,—	10.000,—
melisa — ziele	2.300,—	3.000,—
mniszek — korzeń	4.500,—	8.000,—
mydlnica — korzeń	5.000,—	10.000,—
nagietek — koszyczki kwiatowe	5.000,—	7.000,—
rumianek — koszyczki kwiatowe	5.500,—	12.000,—
pieprz turecki — owoc	7.500,—	8.000,—

WSZYSTKIM KONTRAKTUJĄCYM ZAKŁADY ZAPEWNIĄJĄ:

- szczegółowy instruktaż, opiekę agrotechniczną i fitosanitarną,
- opakowania dla surowców,
- sprawny i terminowy odbiór surowców.

Blizszych informacji udzielają i zawierają umowy kontraktacyjne wszystkie
punkty skupu podległe oddziałom terenowym:

- w Skokach, ul. Findera 11 — telefon 28
- we Wrześni, ul. Lenina 27 — telefon 318
- w Lesznie, ul. Okrzeja 4 — telefon 28-47
- w Poznaniu, ul. Wojska Polskiego 56, telefon 453-52 (czynny w czwartki
od godziny 8—14).

53-K1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu
10 lutego 1977 r. zginął tragicznie nasz długolet-
ni i nieodżałowany pracownik

JULIAN WYDUBA

starszy inspektor
Zespołu Opieki Zdrowotnej w Jarocinie.
W Zmarłym tracimy cenionego pracownika,
społecznika i serdecznego kolegę.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 13 lutego 1977 ro-
ku o godzinie 13.30 w Witaszyczach.

Rodzinie Zmarłego wyrazi głębokiego współ-
czucia składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP i pracownicy
Zespołu Opieki Zdrowotnej w Jarocinie.

† Dnia 8 lutego 1977 r. odszedł od nas nasz
najukochańszy synek i bratczek, sp.

ROBERT BUDYCH

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 11
na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążeni

rodzice z dziećmi i rodzina

570-U3

† Dnia 7 lutego 1977 roku zmarła, opatrzona
Sakramentami św., nasza droga siostra i cio-
cia, sp.

KATARZYNA WIATR

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 11.55
na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

505-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu
10 lutego 1977 r. zmarła przeżywszy lat 75
moja najukochańsza żona, nasza najdroższa ma-
tka, tesciowa, babcia i siostra, sp.

AGNIESZKA KEDZIA

z domu Witkowska

Pogrzeb odbędzie się w dniu 12 bm. o godzi-
nie 12.50 na cmentarzu junikowskim.

Strapiiony

mąż z rodziną

Ul. Promieniasta 116 m. 3.

† Dnia 11 lutego 1977 r. zmarł nagle przeży-
wszy lat 54 mój najdroższy mąż, nasz ukocha-
ny ojciec, sp.

inż. TADEUSZ LENCZNEROWICZ
odznaczony Krzyżem Kawalerskim
Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 bm. o godz. 11
na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążona
żona z synami

Al. Marcinkowskiego 11 m. 23.

15727g

† Dnia 10 lutego 1977 r. zmarł przeżywszy lat 77
nasz drogi ojciec, teść i dziadek, sp.

WŁADYSŁAW WOJTYCH

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 bm. o godz. 12
na cmentarzu na Miłostowie.

o czym z żalem zawiadamia

RODZINA

Ul. Kolska 11.

588-U3

† W dniu 10 lutego 1977 r. odeszła od nas na-
zawsze, nasza najdroższa i najtroskliwsza
żona, mamusia, córka i siostra

ROŻA KAŻMIERCZAK

z domu Rzepa

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 14
na cmentarzu w Mosinie.

W głębokim smutku pogrążeni

mąż z córką i rodziną

Mosina, ul. Skrzynińska 5.

15655g

† Dnia 8 lutego 1977 r. zmarła moja najdroższa
żona, ukochana matka, tesciowa i babcia,
przeżywszy lat 74, sp.

STANISŁAWA SZUMIŃSKA

z domu Jurkowska

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 12.30
na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Skoczowska 12 m. 1.

566-U3

† Dnia 9 lutego 1977 r. zmarła nagle nasza ko-
chana matka, tesciowa, babcia, siostra, cio-
cia i kuzynka, sp.

BOGUSŁAWA WEILAND

z domu Miodzianowska

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 bm. o godz. 14
w Lipce Krajeńskiej.

Strapiiona

RODZINA

15669g

† Dnia 11 lutego 1977 r. odeszła od nas na zaw-
sze, przeżywszy lat 59 nasza najdroższa żona,
matka, tesciowa i babcia

MARIA KAŻMIERSKA

z domu Piłta

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 bm. o godz. 14.30
w Inowrocławiu.

W głębokim smutku pogrążony

mąż z rodziną

15693g

† W dniu 10 lutego 1977 r. zmarła nagle moja
najdroższa żona, matka, tesciowa, przeży-
wszy lat 63

FRANCISZKA KIERSTAN

emeryt HCP

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 bm. o godz. 11.10
na cmentarzu górzyńskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Głogowska 129 m. 49.

15692g

Rodzinie, Przyjaciółom, Dyrektorowi WOSiR
Oddział w Gnieźnie, Koleżankom i Kolegom
z zakładu pracy, Sąsiadom, Znajomym i Wszyst-
kim, którzy okazali nam wiele serca i życzli-
wości w czasie choroby naszej ukochanej ma-
my, a w szczególności wyrazi wdzięczności za
codzienną bezinteresowną, troskliwą opiekę
najbliższej Sąsiadce z Kiecka, za doprowadze-
nie na ostatnią drogę spoczynku, sp.

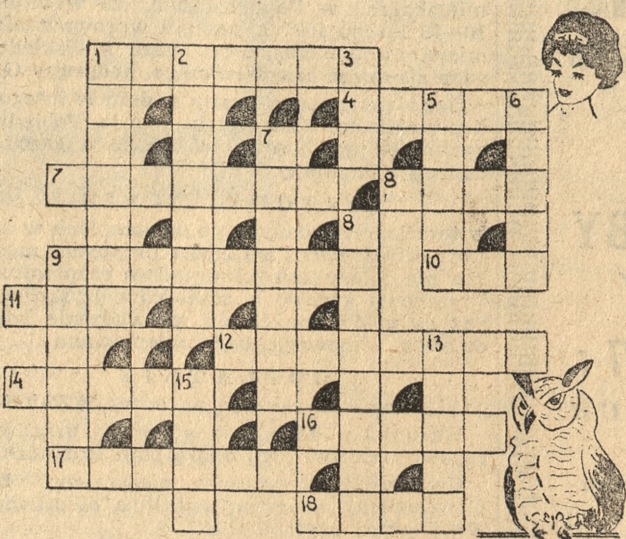
HELENY ŚMIERZCHALSKIEJ

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składają

DZIECI

15151g



Poziomo: 1. rzymski płaszcz bez rękawów, spłany na ramieniu lub pod brodą, 4. królewskie nakrycie głowy, rodzaj chusty wykonanej prawdopodobnie ze skóry, 7. roślina, z której w starożytnym Egipcie wyrabiano szereg przedmiotów użytku codziennego (szczerki, łodzie, maty), a od około 3000 p.n.e. materiał pisarski, 8. miasto w Górnym Egipcie, stolica II dynastii, centrum rolnicze i handlowe, 9. miasto na pd.-wsch. wybrzeżu Sycylii, założone przez greckich kolonistów z Koryntu w 734 p.n.e., 10. rzymski ołtarz poświęcony, 11. mezopotamski bóg księżyca, czczony jako pan ludzi i bogów, 12. stolik do uczt rozpowszechniony w kręgu kultury greckiej w okresie archaicznym, 14. typ porągu przedstawiającego nagłego mężczyzny z reklamą opuszczonymi wzdłuż ciała i lewą nogą wysuniętą do przodu, 16. bóg powietrza i ziemi, który zesał potop, 17. naczynie ceramiczne o dwóch pionowych uchwytych przeznaczone na oliwę i wino, 18. w świątyni greckiej występ muru utworzonego z dzieł wyłożonych bocznych ścian celli.

Pionowo: 1. jedno z 7 wzgórz Rzymu, usytuowane w pobliżu Forum Romanum, 2. muzeum sztuki i kultury materialnej w Leningradzie, największe muzeum ZSRR, jedno z najbogatszych muzeów świata, 3. mezopotamski król bogów, jego świętym zwierzęciem był byk, 5. symboliczny układ gestów i ruchów ciała w indyjskim rytualnym tańcu, 6. typ budowli religijnych, głównie buddyjskich, 7. płaskorzeźbiona stela kamienna stanowiąca dokument aktu nadania przez króla majątku ziemskiego, 8. wewnętrzne pole przyczółka o kształcie trójkątnym, 9. duże naczynie metalowe będące odpowiednikiem dzisiejszego wiadra, 13. Wardhamana Mahawira, założyciel religii dżinajskiej w Indiach, 15. budowla wzniesiona głównie wokół agory, gimnazjonu i w okęgach kultowych.

Opr. Władysław Firlik

Na rozwiązanie niniejszej krzyżówki czekamy do 18 lutego br. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe brzmienie haseł rozlosujemy trzy książki po 100 zł. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, kod 60-959 Poznań. Rozwiązania prosimy przysłać wyłącznie na kartkach pocztowych z dopiskiem: „Krzyżówka nr 6”.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 4

Poziomo: galopka, orkiestra, walc, sarabanda, karnawał, lampeth — walc, tango.

Pionowo: tancerka, twist, rock and roll, kujawiak, fokstrot, taniec.

W wyniku losowania nagrody w postaci książek po 100 zł otrzymują:

Wanda Szyperko, ul. Urbanowska 9 m. 6, Poznań

Zdzisław Wiśniewski, Osiedle Lecha 19/63, Poznań

Teresa Czekańska, ul. Włodkowska 3 m. 10, Poznań

Nagrody wysłamy pocztą.

między WIERSZAMI

KIESZONKOWY TELEWIZOR

Miniaturyzacja aparatury elektronicznej czyni wciąż postępy. Ostatnio przemysł brytyjski skonstruował pierwszy, godny tej nazwy, „telewizor kieszonkowy”, którego model w tym miesiącu zaprezentowano w Londynie, a jego komercjalizację zapowiedziano na marzec br. Aparat ten, wyposażony w ekran 5x5 cm, ma rozmiary 15x10x3,5 cm, a więc takie w przybliżeniu co elektroniczny minikalkulator i waży zaledwie 360 g. Dwunastokanałowy telewizor o nazwie „Sinclair Microvision” zasilany jest przez dającą się ładować baterię, ale może być również włączony do sieci elektrycznej.

ŚWIATOWY DYSTRYBUTOR

Amerkańska firma „Paramount” wyspecjalizowana w dystrybucji filmowej i numizmatycznej, nawiązała już światową wyłączność na handel znaczkami pocztowymi, które zostaną emitowane z okazji Olimpiady w Moskwie w 1980 roku — donosi „Sovietickij Sport”. Gazeta wskazuje, że pocztą radziecką rozpoczęła już przygotowania do wydania długiej serii znaczków, przedstawiających wszystkie dyscypliny olimpijskie. Firma „Paramount” posiadała wyłączność na dystrybucję znaczków i monet wydawanych przez Komandę z okazji zeszłorocznej Olimpiady w Montrealu.

GROZA I OKRUCIENSTWO

Spór jaki wzbudził w USA między prasą a telewizją może spowodować, że już wkrótce wykonywanie wyroków śmierci w tym kraju będzie transmitowane przez telewizję. Sędzia federalny z Dallas, William Taylor oświadczył, iż przypuszczał nie zezwolił telewizji na wywiady ze skazanymi na śmierć i na filmowanie egzekucji.

No cóż, widocznie telewizjom amerykańskim przejadły się już ociekające krwią filmy grozy i potrzebują „autentycznej” krwawej sensacji.

Wczoraj jechałem do domu wcześniej niż zwykle. Miałem bole żołądka i czułem się fatalnie. Chwilami było tak źle, że nie mogłem nawet spokojnie zebrać myśli. Była to niedyspozycja, którą odczuwałem ostatnio coraz częściej. Moja żona, Alexandra, namawiała mnie, abym poszedł do kliniki na obserwację. Zrazu nie chciałem. Bałem się. Wreszcie zrobiłem to. Lekarze uspokoiли mnie. Był to tylko wrzód żołądka, który zardzięczałem memu nerwowemu stylowi życia. Potrzebowałem więcej spokoju i dłuższego pobytu w sanatorium.

Ale to było niemożliwe. Jestem człowiekiem interesu, właścicielem galerii sztuki. Przede mną ważne wystawy i aukcje. Byłem, tak mi się wydawało, przez pewien czas, niezbędny w interesach.

Pogoda była wczoraj znów zwirowana. Padał deszcz. Z mojej galerii w Monachium do domu nad jeziorem Starnberg było, jeżeli jechało się autostradą, 25 kilometrów. Włączyłem radio samochodowe, aby się odprężyć. Na ultrakrótkich falach szukałem muzyki lekkiej.

Nagle, kiedy znajdowałem się około dwóch kilometrów od mego domu, usłyszałem w odbiorniku głos kobiety, który wydał mi się znajomy. Nie było wątpliwości: to był głos mojej żony. Tę tajemnicę na krótkich falach mogłem sobie wytłumaczyć tylko w jeden sposób: w moim domu znajdował się mikrofon małego aparatu nadawczego, którego używają szpiedzy i fa przy nadkładem natrafiłem na te fale, na jakich aparat ten nadawał. Ktoś chciał słyszeć, co się mówi w moim domu. Ale dlaczego? Co to miało znaczyć?

Byłem zrazu tak zaskoczony tym, że słyszę głos żony, iż nie zorientowałem się co mówi i z kim rozmawia. Słyszałem tylko, że rozmawia z jakimś mężczyzną. Rozmawiali o mnie. Miałem zostać zamordowany.

— Nie powinien odczuć żadnego bólu — usłyszałem głos żony, jakby chodziło o chorego, któremu trzeba zastosować środek usmierzający. — Czy przyrzeka mi pan to?

— Ależ naturalnie — odno wiedział nieznajomy. — Nie porzuć co się z nim dzieje. Wyłączyłem silnik i pozwoliłem maszynie toczyć się wolno. Deszcz bił mocno w szybę.

fałszywa informacja

— Kiedy otrzymam pieniądze? — zapytał nieznanym głosem wprost.

Niewyraźnie poprzez deszcz widziałem wjazd do mego posiadłości a z dala fale na jeziorze. Na parterze świeciło się w trzech oknach mego gabinetu. Usłyszałem w radiu kroki a następnie głos Alexandry:

— Podam panu teraz numer otwierający nasz ścienny sejf... Znajduje się on tu.

Prawdopodobnie stała teraz na wprost obrazu, wiszącego nad moim biurkiem. Za nim był sejf. Tłumaczyła mordercy kombinację cyfr, którą znała dokładnie ponieważ była to jej data urodzin: 3 grudnia 1941 roku. Ustawiłem te cyfry 3121941, kiedy po wybudowaniu domu, według wspólnych planów, sprowadziłem się tu.

— O kay — powiedział mój morderca — zanotowałem sobie cyfry.

Znowa poczułem się fatalnie. Poszukałem w skrytce buleteczki z tabletkami, wyjąłem dwie a następnie, w zderzeniu z rzeczywistością, wrzuciłem je z powrotem do buleteczki, ponieważ znowu usłyszałem głos mojej żony:

— Kiedy wszystko już będzie załatwione, znajdzie pan w sejfie pięćdziesiąt tysięcy marek. Postaram się, aby te pieniądze tam były. Kiedy zrobi pan... to znaczy, kiedy...

— Natychmiast — powiedział ten drań. — Jeżeli nie zajdzie ten specjalny, jutro wieczorem.

„Jutro wieczorem”, pomyślałem i dostałem gęsiej skórki. To dlatego Alexandra prosiła mnie o 50 000, które miałem przynieść właśnie tego dnia i które leżały teraz obok mnie w teczkę. Wiedziała, że nigdy nie kontroluję jej wydatków. Teraz mam za swą dobroduszość. Idiota.

Kobieta, która z zimną krwią kazała mnie zamordować, wyjaśniła teraz:

— Kurt pracuje zwykle do późna w nocy. Jutro też będzie pracował. Proszę zobaczyć...

Usłyszałem znowu kroki, a potem szelest, którego zrazu nie potrafiłem sobie wytłumaczyć, ale wreszcie zrozumiałem, że w mieszkaniu rozsunęto zasłony. Głos Alexandry zabrzmiał teraz zupełnie blisko:

— Tu, na półce z książkami, znajduje się mój nadajnik. Jeżeli będzie pan czekał w samochodzie z radiem tranzystorowym, usłyszy pan każdy krok mego męża. Kiedy dojdzie pan do wniosku, że nadszedł właściwy moment, proszę wykonać to co omówiliśmy.

Zabójca wyjaśnił groźnym tonem: — Jeżeli jutro wieczorem w sejfie nie znajdę pieniędzy, sprawa będzie wyglądała dla pani bardzo źle. W naszych sferach oszustwo karane jest śmiercią. Pani rozumie co mam na myśli?

— Bez obawy — odpowiedział Alexandra — na mnie może pan polegać. Czuję, że mam język z waty. Opuściłem szybką i zbierając krople deszczu na rękę, obmyłem sobie twarz.

— Wie pan — ciągnęła żona — mój mąż jest ciężko chory. Umrze tak czy tak, nie wiadomo tylko kiedy. To może się stać za kilka tygodni a równie dobrze za dwa lata. On ma raka. Wierzę, że jest to wrzód żołądka. Ale w każdym razie to trwa zbyt długo.

Poczułem lodowaty chłód w krzyżu, kiedy to usłyszałem. W żołądku leżał mi kawał granitu. Opadłem na overcie i czułem jak serce bije, oszalałe, rak, rok, rak...

Po jej śmierci będzie pani bogata — powiedział nieznajomy. Prawdopodobnie oglądał teraz mój gabinet. Jestem zamożny i wszystko zapisałem w testamencie mojej żonie.

— Tu nie chodzi o pieniądze — wyjaśniła Alexandra obłudnie — ale najlepiej będzie jeżeli Kurt zjedzie z tego świata bezboleśnie. A to przyrzekł mi pan. On się nie zorientuje?

— Nie — zapewnił mój morderca z naciskiem. — Wszystko będzie wyglądało jak morderstwo rabunkowe. Pani będzie spała w swej sypialni na górze, kiedy ja na dole...

Dalej nie słyszałem nic, ponieważ głosy oddaliły się.

Rozmyślałem gorączkowo. Czy zawiadomić policję? Nie miałem żadnego dowodu przeciwko żonie. Nikt poza mną nie słyszał rozmowy z mordercą. Nie widziałem go. Nikt nie uwierzy w tę straszną historię. Naturalnie, mogę odnaleźć nadajnik w moim pokoju. I co? Alexandra wyprze się wszystkiego, albo też oświadczy, że chciała podsłuchiwać moje rozmowy telefoniczne. Zazdrości...

Wreszcie przyszło na mnie ośnienie: policja mogłaby czatować tu jutro wieczorem, złapać mordercę i aresztować. To byłoby najlepsze. Za startowałem silnik, deszcz jakby nieco przeschłodził i nagle na szła mnie myśl, że to wszystko jest bez sensu. Co tu może policja? Tak czy tak muszę umrzeć... mam raka. Ale jeżeli mam umrzeć muszę wziąć zemstę na żonie, która tak zawiadła moje uczucia. Mój plan był straszny, ale Alexandra nie zasługiwała na łatwość.

Jakby nic się nie stało, wróciłem do domu i pocałowałem żonę na powitanie.

— Oto pięćdziesiąt tysięcy, które chciałaś mieć — powiedziałem i na jej oczach wyjąłem jej z teczki i włożyłem do sejfu.

Następnego dnia, dnia mojej śmierci, wrzuciłem wieczorem dwie tabletki nasenne do kieliszka z winem mojej żony. Zrobiła się śpiąca i po krótkiej walce ze sobą, usnęła. Zaniósłem ją do sypialni na pierwsze piętro, następnie wróciłem do swego gabinetu i zmieniłem kombinację cyfrową w sejfie. Gdzieś na zewnątrz stał mój morderca z tranzystorowym radiem. Ale nie mógł mnie jeszcze słyszeć, ponieważ bezszelstnie wyszedłem z gabinetu, zabierając magnetofon. Poszedłem do salonu, przykucałem przy kominku, tykałem whisky i na gracie na taśmę całą historię o zamordowaniu mnie od samego początku, tak jak ją po znałem...

— Dziwna historia — powiedział komisarz policji i włączył magnetofon — dzięki tej taśmie dowiedzieliśmy się, że w zabójstwie Alexandry i Kurta Drechslerów, wcale nie chodziło o morderstwo rabunkowe.

— Morderca — powiedział asystent komisarza — zabił prawdopodobnie najpierw mężczyznę, a kiedy stwierdził, że nie może otworzyć sejfu poszedł do sypialni Alexandry. Z wściekłości zamordował oszołomioną tabletkami nasennymi kobietę i zrabował z wili co kosztowniejsze przedmioty. Na szczęście nie zabrał magnetofonu.

— Tragiczny przypadek — powiedział komisarz — zwłaszcza, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że pani Drechsler fałszywie poinformowała mordercę. Jej mąż nie był chory na raka, tylko rzeczywiście miał wrzód żołądka. Obdukcja wykazała to w sposób jednoznaczny...

PETER LANZ

DOBRE

(TAAKIE SOBIE)

Matka wychwała kawalera, a córka replikuje:

— Zostaw mnie, mamo, w spokoju. Czyżbyś nie wiedziała, że colonel (pulkownik) Braun jest stary i skąpy? Jedną jego zaleca to pieniądze, ale i tych nie pozwoli ruszyć.

— Nie zapominał, córeczko, o jego chorym sercu.

Ludwik XIV pokazywał głośno literaturę i krytykowi Bolleau swoje wiersze, prosząc o wydanie o nich opinii.

— Dla waszej królewskiej mości — odrzekł Bolleau — nie ma nic niemiędzłowego. Wasza królewska mość zechciała napisać zle wiersze i to jej się udało.

Bywa i tak...



— Ja naprawdę za to nie mogę, Ewa, ten pies przyciągnął mnie tutaj siłą...



— Twoja przyjaciółka Zosia z wiadomościami z ostatniej chwili!



— Mój mąż pragnie nabyć dla mnie futro — ...i niech pan każe sobie przez żony potwierdzić odbiór każdego męża...



— Rekrót widzę przed oczyma takie czarne punkty, już wiem, że mam dosyć!